Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Środa, 13 marca 1935 r. Nr. 71

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

URZĘDNIKOM NIE WOLNO SZYKANOWAĆ OBYWATELI

Okólnik ministra Kościałkowskiego

WARSZAWA, 12.3 (PAT). W przemówieniu swem w czasie debaty sejmowej minister Kościałkowski zapowiedział skoncentrowanie szczególnych wysiłków w kierunku prawidłowego ustosunkowania się administracji do obywateli zgodnie z interesem państwa, rzucając jednocześnie hasło, iż ambicją urzędnika administracyjnego musi być przy załatwianiu każdej sprawy dążenie wszelkiemi siłami do tego, **aby ułatwić życie obywatelom i w sposób życzliwy ochronić ich od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.** Realizując powyższe tezy minister Kościałkowski wydał wojewodom, komisarzom rządu, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom resortu spraw wewnętrznych szczególne polecenie w formie okólnika, w którym w sposób najbardziej kategoryczny nakazuje, aby **urzędnicy w urzędowaniu kierowali się bezwarunkowo powyższemi wskazaniami.** W szczególności zapowiedział minister jaknajostrzejsze wystąpienia przeciwko tym urzędnikom, **którzyby usiłowali w stosunku do obywateli stosować system drobnych szykan i złośliwych przykrości.** To polecenie muszą wziąć pod uwagę przedewszystkiem kierownicy i urzędnicy administracji lokalnej, którzy pozostają z szerokiemi sferami obywatelskiemi w ciągłym i bezpośrednim kontakcie. Cała administracja musi **przejąć się zasadą, że tak postępując działać będzie nietylko w interesie obywateli ale przedewszystkiem w interesie służby, gdyż bez wzajemnej życzliwości i zaufania nie może być mowy o prawidłowem i skutecznem administrowaniu.** Równocześnie minister spraw wewnętrznych wydał wewnętrzne zarządzenie odpowiednim organom, aby przystąpiły do przepracowania przepisów prawnych **dążąc do zniesienia zbędnych formalności i jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów.**

Nad praktycznem wykonaniem wskazówek okólników ma czuwać biuro inspekcji Ministerstwa spraw wewnętrznych.



ś. p.

Z EGIERSKICH

Marja Wójcikowa

ŻONA PRAWNIKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Bogu w dniu 11-go marca r. b. przeżywszy lat 28.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Sosnowcu dnia 13 b. m., o godzinie 9-ej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kościoła parafjalnego na cmentarz miejscowy, nastąpi w dniu 13 b. m., o godz. 16-tej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim żalu

Mąż, córeczka, rodzice, siostra i brat.

Dziś w numerze:

Ferje świąteczne

NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

WARSZAWA, 12.3 (tel. wł.). Tegoroczne ferje wielkanocne na uniwersytecie rozpoczną się 29 marca i potrwają do dn. 29 kwietnia.

Rektor zarządził, iż dnia 19 marca, jako w dzień imienin marsz. Piłsudskiego, wykłady będą zawieszone.

„Czarni" mistrzem

HOKEJOWYM POLSKI.

LWÓW 12.3. (Tel. wł.) Dzisiaj zostały zakończone rozgrywki hokejowe o tytuł mistrza Polski.

Rano odbył się mecz: A. Z. S. Czarni, który dał wynik remisowy 1:1 oraz mecz Lechja — Cracovia 4:1.

Ponieważ Czarni i Lechja miały jednakową ilość punktów wieczorem odbyło się decydujące spotkanie między temi klubami, które zakończyły się zasłużonem, aczkolwiek niespodziewanem zwycięstwem „Czarnych" w stosunku 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Tem samem mistrzem został klub Czarnych, wicemistrzem — Lechja lwowska, III m. — zajęła Cracovia, a czwarte A. Z. S.

517 tys. bezrobotnych

W POLSCE.

WARSZAWA, 12.3. (PAT). Stan bezrobocia w całym kraju na dzień 9 b.m. według danych biur Pośrednictwa Pracy wynosił 517.048 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 755 osób.

W czwartek wyrok

W PROCESIE RINTELENA.

WIEDEŃ, 12.3. (PAT). Proces Rintelena wznowiony będzie jutro w środę. Wyrok spodziewany jest w czwartek wieczorem.

Zryczałtowany podatek

OD OBROTU.

WARSZAWA, 12.3, (Tel.wł.). Dzisiaj w „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu **dla drobnych przedsiębiorstw.** Zarządzenie to zapowiedziane w jednem z przemówień ministra skarbu, wygłoszonem w Sejmie w czasie bieżącej sesji, ustala, że podatek przemysłowy od obrotu w roku bieżącym, jeśli chodzi o drobnych przedsiębiorców, pobrany **będzie w formie ryczałtu.**

Wojna domowa w Grecji zakończona

Venizelos wycofuje się z życia politycznego

ATENY, 12.3. (PAT). Agencja ateńska podaje: Po dokonanem wczoraj wkroczeniu armji narodowej do Serres i Demir-Hissar nastąpiła tak szybka ucieczka sił powstańczych, że prawie niemożliwe było ich ściganie. Wydarzenia te dokonały się w ciągu jednego tylko dnia. Oficerowie powstańczy **opuszczają swoich żołnierzy,** których terorem zmuszali do wykonywania swych rozkazów. Obecnie żołnierze masowo poddają się armji narodowej, której straże przednie zajęły Dramę i zbliżyły się do Kawalli, gdzie przywrócono już władzę rządu legalnego. W całej Macedonji wschodniej **urzędnują już władze cywilne i wojskowe, wierne rządowi.** Oficerowie powstańczy, zabrawszy z kas banku Grecji w Serres **60 miljonów drachm, uciekli,** mając nadzieję, że uda im się ukryć w Kawalli. Minister wojny gen. Kondylis, który dowodzi armją narodową, **przybył wczoraj wieczorem do Kawalli.** Wobec zakończenia operacyj wojskowych, przybył on dziś rano do Aten.

SOFJA, 12.3. (PAT). Oficerowie greccy, którzy zbiegli na terytorjum Bułgarji, oświadczają, że po wylądowaniu wojsk rządowych w Dedeagaczu, Kawalli i w innych punktach, **powstańcy, zaatakowani z flanku, ogarnięci zostali paniką i zaczęli się poddawać.** Oficerowie ci dodają, że brakowało im **samolotów i artylerji, a zapasy żywności i amunicji były niedostateczne.**

Bułgarski minister wojny oświadczył że oficerowie greccy **skierowani będą wgłąb kraju do obozu koncentracyjnego.**

ATENY, 12.3. (PAT). W Seres wojska rządowe wzięły do niewoli **3000 powstańców.**

KAPITULACJA FLOTY.

ATENY, 12.3. (PAT). Cała flota powstańcza, znajdująca się obecnie w zatoce Suda, **poddała się rządowi, z wyjątkiem krążownika „Averow" i jednej łodzi podwodnej.**

KAIR, 12.3. (PAT). Rząd egipski polecił statkowi greckiemu „Kerkira", na którego pokładzie znajdowało się kilku rewolucjonistów greckich, **opuścić w ciągu 24 godzin wody egipskie.**

ATENY, 12.3. (PAT). Łódź podwodna należąca do powstańców przybiła do wyspy Patmos na Morzu Egejskiem. Władze **internowały całą załogę łodzi, złożoną z 8 oficerów,** kilkunastu marynarzy i **jednej osoby cywilnej.**

ATENY, 12.3. (PAT). Agencja Ateńska donosi, że dziś o godz. 3.30 radjostacja ateńska przyjęła radjogram nadany **z torpedowca „Psara"** donoszący, że zbuntowani oficerowie na torpedowcu „Psara" oraz na łodzi podwodnej „Nireus" **opuścili statki, pozostawiając je bez dowództwa.** Okręty te oczekują rozkazów **rządu w zatoce Sude.** Drugi radjogram z „Psary" donosi, że wszyscy zakładnicy trzymani w Kanei zostali **zwolnieni,** w tej liczbie kilkunastu oficerów marynarki, którzy pozostali wierni rządowi, a których powstańcy **aresztowali w arsenale.** Powstańcy ci objęli stanowiska na okrętach porzuconych przez zbuntowanych oficerów. Gen. Bakirdzis, który działał w Atenach na rzecz Venizelosa i który ukrywał się do wczoraj wieczorem, dziś rano **oddał się do dyspozycji władz.**

UCIECZKA VENIZELOSA.

ATENY, 12.3. (PAT). Załoga krążownika „Aweroff" wysadziła na ląd na wyspie Kasos w Dodekanezie **Venizelosa i innych przywódców powstania.** Niezwłocznie potem krążownik zawrócił do arsenału w Salonikach i **oddał się do dyspozycji rządu greckiego.** Według doniesień gubernatora Krety, przywódcy powstania przy opuszczaniu wyspy **zabrali wszystkie pieniądze z banków i innych instytucyj państwowych.**

ATENY, 12.3. (PAT). Podczas opuszczania Kanei Venizelos oświadczył znajdującym się na pokładzie okrętu powstańczego dziennikarzom francuskim, **że wycofuje się ostatecznie z życia politycznego.**

Angielscy ministrowie jadą do Berlina

Incydent z „Białą księgą" zlikwidowany

LONDYN, 12.3. (PAT). „Times" spodziewa się, że wizyta sir Simona w Berlinie dojdzie do skutku **w dn. 25 i 26 bm.** Ponieważ Eden udać się ma do Warszawy i Moskwy w tym samym czasie jest rzeczą prawdopodobną, iż obaj mężowie stanu pojadą do Berlina razem. Eden przez krótki czas zabawi prawdopodobnie w Berlinie razem z Simonem.

LONDYN, 12.3. (PAT). Incydent z „Białą księgą" po wczorajszej debacie w Izbie gmin **należy uważać za zlikwidowany.** Sprawa reakcji Niemiec na „białą księgę" nie była w toku debaty prawie poruszana. Tematu tego unikano. **Znamienna była nieobecność odpowiedzialnego formalnie za dokument ten premjera Mac Donalda,** który wskutek silnego przeziębienia pozostaje od piątku w łóżku.

BERLIN, 12.3. (PAT). N.B.I. donosi z Moskwy: Jak słychać w rozmowach Edena z rządem sowieckim będą poruszone następujące sprawy: 1) **pakt wschodni,** 2) **rozbrojenie,** 3) **sowiecko - angielskie stosunki handlowe,** 4) **zadania Ligi Narodów i rola Z.S.R.R.**

Wizyta Edena u Stalina, jak kategorycznie oświadczają **nie będzie miała miejsca.**

Okropne skutki zdrady

Amerykański pojedynek męża i kochanka

W Łodzi rozegrał się przed paroma miesiącami w rodzinie Stefaniaków, *krwawy dramat małżeński*, który pociągnął za sobą nową zbrodnię, jakiej dopuścił się brat *Jana Stefaniaka*, *Stefan*.

Jan Stefaniak był policjantem. Mieszkał on razem z żoną Leokadją w pobliżu komisarjatu i mając dość duże mieszkanie, przyjął na sublokatora kolegę swego *również funkcjonarjusza P.P., niejakiego Pawła Wawrzonowskiego*. Pomiędzy przystojną Stefaniakową a sublokatorem zawiązał się *stosunek miłosny*, o którym mąż nic nie wiedział. Po pewnym jednak czasie *zdrada małżeńska wyszła na jaw* i wówczas to Stefaniak zaproponowł kochankowi swej żony *pojedynek amerykański*.

Pojedynek ten miał polegać na tem, *że obaj mężczyźni mieli zgasić światło w pokoju i wzajemnie strzelać do siebie z rewolwerów* dotąd, aż jeden z nich zostanie trupem. Był to projekt zdradzonego męża i *Wawrzonkowski zgodził się na niego*.

Krytycznego wieczoru Stefaniak wysłał żonę na miasto i zamknąwszy na klucz mieszkanie, *zgasił światło w pokoju*. Przeciwnicy ustawili się pod przeciwległemi ścianami i rozpoczęli strzelaninę. Kiedy lokatorzy, zaalarmowani strzałami, wyważyli drzwi mieszkania Stefaniaków, oczom ich przedstawił się straszny widok. Naprzeciwko siebie w kałuży krwi leżeli dwaj rywale. *Dawali już słabe tylko oznaki życia*. Wkrótce po przewiezieniu ich do szpitala obaj zmarli od odniesionych ran i od ogromnego upływu krwi.

W tym czasie, kiedy w mieszkaniu Stefaniaków *rozgrywała się potworna scena amerykańskiego pojedynku*, brat Stefaniaka, Stefan, z zawodu robotnik, znajdował się w jednym z barów łódzkich, gdzie *pił w towarzystwie swoich kolegów*. Jeden z lokatorów domu, gdzie rozegrała się tragedja, pobiegł do Stefaniaka, wołając, *że przed chwilą zabity został jego brat Stefaniak był już dobrze podchmielony*. Usłyszawszy wiadomość, jak nieprzytomny wybiegł na ulicę i udał się na miejsce zbrodni.

Przybywszy do mieszkania, zastał w niem żonę brata. Po drodze dowiedział się, *że ona jest przyczyną tragedji i postanowił zemścić się*. Toteż kiedy ujrzał bratową, rzucił się na nią, krzycząc:

— Teraz ja ciebie zabiję!

Nim zdołano powstrzymać szaleńca, Stefaniak wydobył z kieszeni duży scyzoryk i począł nim *naoślep zadawać rany przerażonej kobiecie*. Z trudem sąsiedzi odciągnęli go od ofiary. Stefaniakowa odniosła *kilkanaście ciężkich ran na całem ciele* i dopiero po parotygodniowej kuracji powróciła do zdrowia.

Stefaniak odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Łodzi, gdzie tłumaczył się, *że był pijany* i nie zdawał sobie sprawy ze swoich czynów. *Skazano go na 3 lata więzienia*, biorąc pod uwagę wielkie wzruszenie psychiczne, spowodowane tragiczną śmiercią brata. Obecnie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Stefaniak *prosił o łagodniejszy wymiar kary*. Sąd przychylił się do tej prośby i po rozpatrzeniu całokształtu okoliczności **skazał go na *półtora roku więzienia*,** *zawieszając mu wykonanie kary*.

ODDALENIE SKARGI

B. MARSZAŁKA TRĄMPCZYNSKIEGO

WARSZAWA, 12.3. (PAT). Dzisiaj zapadł wyrok N.T.A. w sprawie skargi posła Wojciecha Trąmpczyńskiego o **wypłacenie djet poselskich** za czas od rozwiązania III Sejmu do zwołania IV Sejmu, w którym to okresie poseł Trąmpczyński pełnił funkcje członka komisji kontroli długów państwowych. Poseł Trąmpczyński zwrócił się do kasy sejmowej **o wypłacenie tych djet**. Kasa na mocy decyzji marszałka Sejmu **wypłaty odmówiła**, wobec tego poseł Trąmpczyński zwrócił się do ministra skarbu z prośbą o polecenie wypłacenia mu djet poselskich za miesiące wrzesień, październik i listopad 1930 r. W odpowiedzi minister skarbu zawiadomił posła Trąmpczyńskiego, że **nie widzi podstaw do wypłacenia djet** poselskich za czas pełnienia funkcyj członka komisji długów państwowych od chwili rozwiązania III do zwołania IV Sejmu. Odpowiedź tę poseł Trąmpczyński zaskarżył do N.T.A. Wczoraj N.T.A. pod przewodnictwem sędziego Smolki **oddalił skargę** posła Trąmpczyńskiego jako niedopuszczalną.

ROZWIĄZANIA PARLAMENTU I NOWYCH WYBORÓW

domagają się francuscy socjaliści

PARYŻ, 12.3. (PAT). Socjalistyczna grupa parlamentarna zastanawiała się **dziś nad projektem przedłużenia czasu służby wojskowej do 2 lat**, celem zapobieżenia konsekwencjom wynikającym ze zmniejszenia się liczby urodzin w latach wojennych. Ze względu na to, że **kraj nie miał okazji do wypowiedzenia się w tej sprawie grupa postanowiła wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.**

PARYŻ, 12.3. (PAT). Dziś przedpołudniem rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Posiedzenie trwało 3 godziny i było poświęcone przeważnie **sprawie przedłużenia czasu służby wojskowej.** Jak podaje komunikat urzędowy premjer Flandin złoży w piątek odpowiednie oświadczenie na ten temat na posiedzeniu Izby deputowanych.

Niektórzy ministrowie jak Germain Martin, Bertrand, Rivollet nie zajęli zdecydowanego stanowiska. Minister Mandel wypowiedział **się za powrotem do dwuletniej służby wojskowej.**

Anarchja na Kubie

Rząd nie panuje nad sytuacją

NOWY JORK, 12.3. Z Miami (Floryda) donoszą, że polityk kubański Carlos Hevia, który w 1934 r. był przez trzy dni prezydentem Kuby, przybył tu samolotem z Hawany. Oświadczył on dziennikarzom, że życiu jego groziło niebezpieczeństwo. **W ciągu soboty zginęło w Hawanie i okolicach 200 osób.** Trupy widzi się wszędzie.

W całym kraju panuje zupełna anarchja. Rząd nie panuje nad sytuacją. Prezydent Mendieta i płk. (b. sierżant) Batista stracili zupełnie autorytet. Ich rozkazów nikt nie słucha.

Chaos na Kubie przybrał nieopisane rozmiary.

HAVANA, 12.3. (PAT). Strajk powszechny wymierzony przeciw prezydentowi Kuby Mendieta i jego rządowi zahamował życie wyspy. Wszyscy robotnicy przemysłu tytoniowego, celnicy i pracownicy handlowi przyłączyli się do strajku. Minister pracy polecił **rozwiązać wszystkie związki zawodowe**, których członkowie biorą udział w strajku. **Ogłoszono stan oblężenia na całej wyspie. W walkach ulicznych w Havanie padło 10 osób.** Rząd przeczy kategorycznie wiadomościom, pochodzącym od b. prezydenta Hevia jakoby w sobotę padło na Kubie w walkach 200 osób i jakoby wyprowadzono wielu ludzi z mieszkań i zamordowano ich.

Aresztowanie posła z B.B.

POZNAŃ, 12.3 (tel. wł.). W Poznaniu aresztowano w mieszkaniu własnem posła BBWR. z powiatu Obornickiego, Wojciechowskiego. Aresztowanie nastąpiło na żądanie władz prokuratorskich w Warszawie. Posła Wojciechowskiego odstawiono do Warszawy.

Wystąpienia antysemickie

W ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 12.3. (PAT). Ostatnio mamy do zanotowania w Z.S.R.R. **nową falę wystąpień antysemickich.**

W miasteczku Pierowo w okolicach Moskwy młody inżynier sowiecki Timotiejew i jego żona na tle zatargu mieszkaniowego pobili żyda Karapasowa oraz jego matkę, wymyślając im, a także wrzucając ekskrementy ludzkie do naczynia z wodą do picia. Podczas procesu **sędzia wyraźnie stanął po stronie oskarżonych. ośmieszając pokrzywdzonych co spotkało się z gorącym aplauzem publiczności,** która przeszkadzała w składaniu zeznań świadkom oskarżenia narodowości żydowskiej. Oskarżonych uniewinniono.

W ukraińskim instytucie w Charkowie wydalono studentkę za wielokrotne wystąpienia antysemickie.

Nieznany ląd

POD BIEGUNEM.

OSLO, 12.3. (PAT). Prasa norweska doniosła, że statek cysterna „Thorshavn" odkrył nowy nieznany ląd w okręgu podbiegunowym.

Ziemia odkryta przez rybaków norweskich znajduje się pod biegunem północnym pomiędzy Ziemią królowej Astrid, Króla Leopolda i Ziemią Larsa Christansena. Kapitan zatknął na odkrytym lądzie sztandar norweski.

9 OFIAR

LAWINY ŚNIEŻNEJ.

WIEDEŃ, 12.3. (PAT). W Schladming w Styrji 11 członków kursu narciarskiego, zorganizowanego przez stowarzyszenie „Jung Wien" zasypanych zostało przez lawinę, przyczem **9 narciarzy, 5 chłopców i 4 dziewczynki poniosło śmierć.**

Dwum pozostałym udało się uratować.

Katastrofa wydarzyła się w miejscowości uważanej dotychczas za zupełnie bezpieczną. Ekspedycja ratunkowa, która pracowała przez całą noc odszukała 3 trupy.

Demonstracje monarchistów

NA ULICACH PARYŻA.

PARYŻ, 12.3. (PAT). Młodzież monarchistyczna z Action Francaise usiłowała wczoraj dwukrotnie utworzyć na ulicach Paryża pochód ale za każdym razem policja ich rozpraszała. Aresztowano 7 osób, dwóch policjantów odniosło lekkie rany.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

60

Niedojeżdżając do wsi, Łachowicz wraz ze swą towarzyszką opuścił auto, poczem poprowadził Halinę nad samo wybrzeże i tam dopuścił się ohydnego morderstwa na bezbronnej, niewinnej dziewczynie. Po dokonaniu tego czynu, dla niepoznania, w okrutny sposób zmasakrował zwłoki, a następnie zakopał je pośród nadbrzeżnych piasków, w odległości mniej więcej dwóch kilometrów na wschód od morskiej latarni, o czem władze bezpieczeństwa łatwo się mogą przekonać, udając się na wskazane miejsce — kończył nieznany autor sensacyjnego anonimu.

Sędzia Bolański odłożył list i popadł w zamyślenie. Pomimo ostrożności, z jaką zwykle odnosił się do wiadomości dostarczanych tą drogą, nie mógł odmówić rewelacjom zawartym w anonimie pewnych cech prawdopodbieństwa. Wprawdzie zależało to wszystko w pierwszym rzędzie od sprawdzenia podanych faktów, a przedewszystkiem od odszukania zwłok rzekomo zamordowanej Haliny Wirskiej.

Rozmyślając nad tem, Bolański doznał przykrego uczucia zawodu i do pewnego stopnia upokorzenia. Miał bowiem dobrze w pamięci ostatnią rozmowę z komisarzem Młotockim, który nietylko że nie podzielał jego niezachwianej pewności co do winy młodej nauczycielki, ale wręcz przeciwnie, stanowczo wykluczał tę możliwość, uchylając się jednak od konkretnej odpowiedzi w tej mierze. Gdyby więc teraz wiadomości zawarte w tym sensacyjnym anonimie okazały się prawdziwemi, ucierpiałaby na tem nietylko jego dobra opinja jako wytrawnego sędziego śledczego, ale jednocześnie musiałby znosić pewnego rodzaju upokorzenie w stosunku do Młotockiego.

Jednakże, pomimo to, poczucie obowiązku było silniejszem uczuciem nad wszelkie inne i dlatego też Bolański bez sekundy wahania postanowił w tej sprawie porozumieć się ze starym komisarzem.

Młotocki jednak i w tym wypadku wykazał daleko posunięty sceptycyzm, chociaż nie oponował, ażeby podane fakty sprawdzić na miejscu. Początkowo pragnął tę misję powierzyć Dąbrowskiemu, ale ponieważ sędzia Bolański wyraził gotowość osobistego udania się na miejsce, gdzie według anonimu zostały ukryte zwłoki zamordowanej — stary komisarz postanowił towarzyszyć Bolańskiemu w tej niezwykłej wyprawie.

Nim jednak policyjne auto zajechało przed gmach urzędu śledczego, gdzie dwaj panowie odbywali naradę, odezwał się stojący na biurku Bolańskiego, telefon.

Sędzia leniwym ruchem przyłożył słuchawkę do ucha. Dzwonił komisarjat policji.

— Panie sędzio — zaszemrał mikrofon — przed chwilą otrzymaliśmy niezwykłą wiadomość z posterunku w Rozewiu. Przebywający na tamtejszej plaży letnicy odkryli zakopane płytko w nadbrzeżnym piasku zwłoki jakiejś kobiety... Trupa zabezpieczono na miejscu, czekając na dalsze propozycje pana sędziego...

— Za niedługo będę tam osobiście — rzucił Bolański, poczem otrzymaną wiadomość powtórzył komisarzowi.

Ale i ta wiadomość nie wywarła na Młotockim spodziewanego wrażenie, a lekki, zagadkowy uśmieszek w dalszym ciągu nie schodził mu z twarzy.

Widząc to, Bolański zauważył z odcieniem ironji: — Czy pan komisarz i w tym wypadku ma jeszcze wątpliwości?...

— O, tak, nawet duże... — odparł tamten. Ale to wszystko, mam nadzieję, wkrótce się już wyjaśni. Narazie nie traćmy czasu — dodał powstając od biurka, bowiem usłyszał dolatujący z ulicy warkot motoru.

— — —

Oględziny i sekcja zwłok znalezionego w nadbrzeżnym piasku trupa kobiety, nie dały nic pozytywnego. Stwierdzono tylko godny zastanowienia fakt, że zmasakrowanie zwłok nastąpiło dopiero w kilka godzin po śmierci ofiary. Nie zdołano również stwierdzić, czy było to ciało Haliny Wirskiej.

Jednakże, mimo wszystko, to odkrycie dostarczyło komisarzowi Młotockiemu dużo cennego materjału. Miał bowiem od początku swoisty pogląd na całą sprawę, a wszelkie, podobne ostatniemu wypadki, rozświetlały ciemne punkty przyjętych na wstępie założeń.

(C. d. n.)

O ustrój korporacyjny w Polsce

Wytyczne w sprawie organizacji zawodowej społeczeństwa

Rada społeczna przy Prymasie Polski opracowała ostatnio wytyczne, zaaprobowane przez JEm. ks. kardynała Prymasa Hlonda, w sprawie organizacji zawodowej społeczeństwa. Tekst tych wskazań jest następujący:

1. **Ograniczenie przebudowy społecznej tylko do przebudowy robotniczych związków zawodowych** nie jest rozwiązaniem zagadnienia, wina ta przebudowa bowiem objąć wszystkie ugrupowania gospodarczo-społeczne.

2. Na podstawie wykonywania tej samej lub podobnej pracy, tworzą się w obrębie społeczeństwa naturalne stosunki wspólnoty i ich pewnej odrębności od innych, stosunki współpracy i współzawodnictwa, wzajemnej zależności i podporządkowania. Tak powstaje **naturalna grupa społeczna, stan zawodowy, obejmujący robotników, pracowników i pracodawców.**

Społeczeństwo, oparte na zorganizowanych zawodach, znajduje się w stanie zgodnym z przyrodzoną jego budową.

3. **Tej faktycznej wspólnocie interesów zawodowych należy dać formę prawną**, gdyż inaczej nie zapewni się porządku i ładu społecznego.

Korporacja jest formą prawną stanu zawodowego. Nie spełni ona swego zadania, jeśli nie obejmie wszystkich tych, którzy wykonują dany zawód, jak gmina obejmuje wszystkich mieszkańców danego okręgu.

Korporację należy uznać z natury rzeczy za instytucję prawa publicznego.

4. Do zadań korporacji **należy troska o dobro stanu zawodowego** i jego członków w ramach dobra powszechnego.

Korporacyjna władza, sprawująca ogólny zarząd stanem zawodowym, powinna w szczególności posiadać uprawnienia, **upoważniające ja do załatwiania zatargów wewnętrznych**, do ogłaszania odpowiednich regulaminów, do organizowania szkolnictwa zawodowego, sprawowania poradnictwa zawodowego, pośrednictwa pracy itd.

Władza korporacyjna związku korporacyj, stworzona przez poszczególne korporacje, powinna porządkować wzajemne stosunki między zawodami i kierować ich działalnością ku dobru powszechnemu.

Nadzór nad działalnością autonomicznej korporacji należy do państwa.

5. **Rolę korporacyj w Polsce mogłyby objąć izby zawodowe**, będące dziś w stadjum tworzenia się. Wpierw jednak ich ustrój powinien ulec zmianie w tym kierunku, by izby te były reprezentacjami całych zawodów, a nie jak obecnie, tylko reprezentacjami klasy pracodawców i przemysłowców, podzielonej według zawodów.

6. O ile stan zawodowy jest normalnym przejawem społecznego życia, o tyle **klasa i jej organizacja ma charakter historyczny.**

Wskutek rozdziału kapitału i pracy maszynowego systemu produkcji wytworzyła się współcześnie **liczna warstwa pracownika najemnego.** W gospodarstwie narodowem, opartem na zasadach indywidualistyczno-liberalnych, **warstwa ta zorganizowała się osobno, poza ramami organizacji stanu zawodowego**, która zanikła.

Scjalizm wzmocnił tę odrębność klasową i nadał jej ideologję w postaci walki klasowej.

7. Oparcie stosunków społeczno-gospodarczych i prawnych na walce klasowej **sprzeciwia się jednak naturze społecznego współżycia, w szczególności normie sprawiedliwości i miłości**; jest nieustannem źródłem niestałości i wstrząsów społecznego współżycia.

Natomiast współczesne warunki gospodarcze, wytworzone rozdziałem kapitału i pracy oraz stworzeniem przez to odrębnych interesów pracy i kapitału, dopuszczają istnienie organizacji klasowej, a nawet czynią ją **w obecnym stanie rzeczy moralnie konieczną.** Dla troski o własne dobro, w razie potrzeby dla obrony własnych interesów, klasa pracodawców i klasa pracobiorców mają przeto prawo tworzenia odrębnych organizacyj.

Takiemi organizacjami są robotnicze związki zawodowe.

8. Organizacja klasy robotniczej w ramach organizacji stanu zawodowego, czyli w ramach organizacji korporacyjnej, **może przybierać różne** formy. System jednego związku zawodowego o charakterze monopolistycznym **dla wszystkich pracowników jest szkodliwym.** Grozi on bowiem zniszczeniem dotychczasowego dorobku organizacyjnego, który jest dodatni, mimo wad, niedociągnięć a nawet niekiedy szkodliwych przejawów działalności związków zawodowych, może prowadzić ze względu na rozbicie ideowe warstwy zarobkującej do ucisku przekonań i sumienia oraz laicyzację organizacji jej warstwy. Stwarza biurokrację i osłabia energję zwłaszcza warstwy zarobkującej. Jedynie słusznym jest system **pozostawiający robotnikom swobodę organizacji związków zawodowych, zgodnie z zasadą, że prawo przyrodzone daje człowiekowi swobodę zrzeszenia się w granicach dobra powszechnego.** Ten system wolnego związku zawodowego w obrębie zorganizowanego zawodu, obok innych korzyści, wynikających z wolności zrzeszenia się, daje związkom możność ochrony odrębnych interesów pracowników zgodnie z normami moralności katolickiej.

Zastrzeżenia budzą więc reformy wprowadzone przez kilka państw Europy, **polegające na monopolizacji organizacji zawodowej i uczynieniu z niej narzędzia politycznego w rękach rządu.** Reformy te nie wydają się być najlepszym sposobem sharmonizowania trzech współczynników wchodzących w grę: jednostki, społeczeństwa i państwa. Naturalne prawo jednostki do zrzeszania się czynią one prawie iluzorycznem, odbierają swobodę ruchów społeczeństwu na tak ważnym odcinku życia zbiorowego, jak życie gospodarcze, które w dodatku poddają fluktuacjom nastrojów politycznych, zmieniających się ciągle w kołach rządowych. Na państwo znaczne nakładają obowiązki, których ono w normalnych warunkach spełnić nie zdoła.

9. Z samej istoty organizacji zawodowej i korporacyjnej wynika, że w **niej mogą się mieścić tylko te związki, które nie stoją na gruncie walki klasowej** i które nie odrzucają zasadniczo porozumienia między klasami.

10. Ustrój oparty o korporacyjną organizację zawodów zmierza do nadania społeczeństwu cech **jednolitego organizmu społecznego, a to przez przezwyciężenie różnic klasowych i ugruntowanie spójni, łączącej ludzi z tego samego zawodu.** Cel ten moralny zostanie osiągnięty pod warunkiem, że się zwolna dokona odrodzenie chrześcjańskich obyczajów i że się nowy ustrój oprze na instytucjach wprost z chrześcjańskiego ducha wyrosłych.



GRECKA ARTYLERJA RZĄDOWA
na betonowych podstawach przed Atenami.

Żale Żydów angielskich

Pretensja do Mac Donalda

„Moment“ (nr. 54) donosi o walce żydostwa w Anglji z organizacją faszystowską sir Mosleyła. Ten ostatni początkowo nie poruszał sprawy żydowskiej. Podkreślał niejednokrotnie że posiada w swoich szeregach żydów. Myślał, że finansjera żydowska go poprze, ale

— spostrzegł się, że żydzi nie będą go popierali. Postanowił przeto stać się angielskim Hitlerem i zapoczątkował akcję przeciwko żydostwu angielskiemu.

Finansjera żydowska w Anglji obawia się

— otwarcie wystąpić przeciwko sir Mosley'owi. Zato obecnie ostro wystąpiono przeciwko judofobskiemu lordowi na zjeździe angielskich sjonistów, odbytym w Manchesterze.

Natan Lasky, sjonista, a jednocześnie operujący w kołach angielskich liberałów,

— w ostrych słowach zdemaskował lorda Mosley'a i wezwał go publicznie, aby nie mówił o „żydowskich zdrajcach“, a wymienił ich z nazwiska. Już od 20 lat jest sir Mosley znany angielskiej społeczności, a co on uczynił w ciągu tego czasu dla swoich angielskich współobywateli? Absolutnie nic, jeżeli porówna się z tem, co w tym czasie uczynili żydzi angielscy.

Sir Mosley twierdzi — mówił dalej Natan Lasky —

— że „międzynarodowy żyd“ siedzi w Londynie i szkodzi interesom Anglji. Niech on wymieni chociaż jedno nazwisko. Zaskarżymy Moslye'a do sądu i wykażemy fałszywość jego twierdzeń.

Żydzi już mają pretensję do Ramsay Mac Donalda, premjera:

— Natan Lasky wkońcu swego przemówienia wyraził ubolewanie spowodu tego, że premjer angielski Mac Donald nie idzie w ślady wielkiego Gladston'a i nie uznał za wskazane wypowiedzieć się o prześladowaniach żydostwa w Niemczech.

Napiętnowanie neopogaństwa

przez synod ewangelicki

Synod wyznaniowy ewangelickiego **Kościoła Unji Staropruskiej** ogłosił orędzie, które odczytane zostało we wszystkich świątyniach należących do tego opozycyjnego odłamu w Berlinie.

Orędzie na wstępie ostrzega przed poważnem niebezpieczeństwem, grożącem ze strony propagandy t. zw. **„nowej religji niemieckiej“.** Ta „**nowa religja“** jest „buntem przeciwko przykazaniom Boskim, gdyż podnosi do poziomu mitu światopogląd rasizmu, w którym krew i rasa, **pojęcia nacjonalizmu, honoru i wolności stają się bożyszczem“.** Religja ta przeciwstawia zasadom Wiary Chrystusowej tezę o „wiecznych Niemcach“. Ten „obłęd religijny i bałwochwalstwo“ nie ma nic wspólnego z chrześjaństwem i jest „dziełem Antychrystusa“. Orędzie głosi:

„Wobec pokus i niebezpieczeństw tej religji stwierdzić musimy zgodnie z naszą misją kościelną w obliczu państwa i narodu:

„1) Suwerenność i władza państwa oparta jest na przykazaniach i łasce Boga, który jedynie może utrwalać i ograniczać autorytet ludzki.

„2) Prawo ziemskie mija się ze swym sędzią i opiekunem niebieskim, a państwo wyzbywa się posłannictwa, jeśli pozwala **na przyznawanie sobie tytułu wiekuistości i jeśli czyni swój autorytet najwyższym i ostatecznym we wszystkich dziedzinach życia.**

„3) Z wyrazami posłuszeństwa i wdzięczności uznaje Kościół autorytet państwa, **ugruntowany i ograniczony słowem Bożem.** Dlatego też nie wolno mu ugiąć się przed bożyszczami totalnemi, krępującemi sumienia, które nowe religja przyznaje państwu Wierny słowu Bożemu. Kościół jest obowiązany składać świadectwo przed państwem i narodem o wyłącznej władzy Chrystusa, który jedyny może wziąć i rozwiązywać ćsumienia“.

Orędzie podkreśla dalej, że Kościołowi nawet wobec przemocy nie wolno zaniechać głoszenia słowa Bożego. **Otrzymana od Chrystusa misja zobowiązuje do zgodnego ze słowem Bożem wychowania młodzieży,** której bronić należy przed naukami, dążącemi do usunięcia Biblji i **głoszącemi wiarę w „nowy mit“.** Orędzie kończy się wezwaniem do okazywania posłuszeństwa i ofiarności dla państwa i narodu, a równocześnie ostrzega przed „**uleganiem** bałwochwalstwu“.

Zaznaczyć należy, że **„synod wyznaniowy“ ewangelickiego Kościoła Unji Staropruskiej stanowi odłam tegoż Kościoła na terenie Prus.** Pozostaje on w ostrej opozycji do „biskupa“ Muellera i zbliżony jest ideowo do „Bekentnisskirche“, wywierającej przeważający wpływ na południowo-zachodnich obszarach Rzeszy, oraz na Śląsku. Na jego czele stoi pastor Koch.

Z DNIA

ORGANIZATOR PARTJI PRACY.

Po zmianach w zarządzie warszawskim Partji Pracy na stanowisko kierownika organizacyjnego powołano p. Władysława Ludwika Everta, swego czasu gen. sekretarza Zw. prac. przem. i handl. w Sosnowcu. W niedługim czasie nowy kierownik ma zamiar przeprowadzić gruntowną reorganizację stronnictwa.

Krążą pogłoski, że ma on zamiar podzielić Partję Pracy na 4 korpusy (według starostw w Warszawie), przy czem urzędy, jakie będą rozdane między członków nosić mają nazwy, marszałków, hetmanów, rotmistrzów itp. Szefowi wydziałów i sekcyj zostali odwołani ze swych stanowisk.

Dodać należy, że p. Wł. L. Evert był twórcą słynnego Zakonu Młodej Polski, w którym dokonany był podział organizacyjny na „namioty“, a ostatnio piastował on godność „naczelnego wodza“ Narodowego Frontu Młodych.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

GŁOSY PUBLICZNE.

O uniwersytetach powszechnych

(Na marginesie 5-ej rocznicy U. P. w Czeladzi).

Współczesna cywilizacja wciąga w orbitę życia społecznego coraz to szersze masy. Stąd pochodzi powstawanie szeregu różnych typów uczelni, a dostępnych każdemu. Jeżeli chodzi o zagranicę, to np. w Anglji rozwój uniwersytetów t. zw. klas tutorjalnych dochodził już w r. 1926-27 do liczby 109 (rocznych klas tutorjalnych) i 438 (las tutorjal. 3-lentich).

W Danji w 1914 r. istniało ogółem 75 uniwersytetów ludowych, których liczba po wojnie podnosi się w sposób gwałtowny i wytworzył się stan, że dziś nieledwie co trzeci mężczyzna i co trzecia kobieta uczęszcza do uniwersytetu ludowego. Duński uniwersytet ludowy sprawił, że potomkowie Grundtwiga (twórcy uniwersytetu ludowego w Danji), mogą jeszcze do dzisiaj „po duńsku czuć, myśleć i mówić".

Najmłodszym uniwersytetem ludowym, a raczej już powszechnym jest uniwersytet w Niemczech, który zaczyna się rozwijać dopiero od 1918 r. i do roku 1930 sięgał liczby 120, w czem na Saksonję przypadało 52 uniwersytety, Turyngję — 34, Nadrenję 18, Dolny Śląsk — 16. Oczywiście, mówiąc o roku 1918 jako zapoczątkowującym powstawanie uniwersytetów, nie należy rozumieć jakoby prób w tym kierunku przedtem nie było. Jednakże były tak nikłe i tak małą rolę odgrywały, że śmiało można zaryzykować takie twierdzenie. Niezawodnym bodźcem, wpływającym na tak bujny rozkwit uniwersytetów była katastrofa wojenna w roku 1918, spowodowana, jak mówi Hollman, nie tem, by naród niemiecki był zestarzały i zwiędły, boć przecież znajdował się w rozwoju pełnym blasku na szczycie swej narodowej twórczości i po olbrzymim wysiłku energji i dokazaniu pełnych chwały czynów. Nie miał duchowego kierownictwa, bo ślepo był posłuszny systemowi, który musiał doprowadzić do katastrofy, ponieważ nie dokonano narodowego zjednoczenia własną mocą *przez współdziałanie i współodpowiedzialność każdej jednostki.*

Nie potrafiono się też kierować jako naród, bo zjednoczenie narodowe zostało stworzone przez Bismarcka „krwią i żelazem" i, gdy tego zabrakło, a ktoś mniejszy trzymał lejce, nie mógł naród iść samodzielnie, musiała więc nastąpić katastrofa, jakkolwiek ten naród był zjednoczony w potężnej organizacji państwowej, którą symbolizowała cesarska korona. Tragiczna ta rzeczywistość postawiła naród niemiecki wobec faktu zewnętrznego i wewnętrznego rozbicia. Nakazem chwili stało się, by ze społeczności niemieckiej wydobyć poczucie jedności narodowej (ducha narodu), a zarazem uświadomienie odrębności narodowej, która niegdyś w narodzie tkwiła, a która zatracała swój charakter.

Jako drugi postulat chwili po wojnie dla dobra całego narodu wysunięto, by „naród niemiecki, stał się znów „narodem". Oto, ogólnie biorąc, geneza i zadania uniwersytetu powszechnego w Niemczech. Mniej więcej podobnemi pobudkami powodowano się przy zakładaniu uniwersytetów ludowych. Najlepszem odzwierciedleniem nastrojów i poglądów w związku z faktem powołania uniwersytetu, byłby reskrypt ministerjalny pruskiego ministra oświaty, z którego wypada zacytować niektóre wyjątki, a mianowicie:

„Kategorycznym nakazem chwili obecnej jest konieczność współdziałania wszystkich warstw społecznych. Musimy przerzucić pomost między mniej liczną częścią ludności, pracującą umysłowo, a tymi współrodakami, stanowiącymi wciąż jeszcze większość, których wytwórczość jest dziełem pracy rąk, a który są spragnieni dóbr duchowych..."

U nas w Polsce idea uniwersytetów powszechnych i ludowych powstała dość późno i nie zdołała przybrać tak rozległych rozmiarów jak zagranicą. Do tej pory powstało zaledwie kilka uniwersytetów powszechnych. I tak: w Warszawie 8, na Śląsku 3, w Zagłębiu Dąbrowskiem 1 (w Czeladzi, utrzymywany przez samorząd powiatowy i miejski). Gdyby chodziło o uniwersytety ludowe, to tych mamy około 10, rozsianych po całej Polsce.

Być może idea uniwersytetu powszechnego nie zostanie prędko należycie zrozumiana i oceniona, bo jest to ciągle jeszcze rzecz nowa, która mimo kilkuletnich wysiłków, musi przejść długi jeszcze okres zmagań, wymagać będzie niezwykłej energji i nieprzeciętnego wysiłku.

W każdym razie dla prób rozwiązania idei uniwersytetu powszechnego należałoby użyć całego wysiłku społecznego, aby te słabe płomyki nowej oświaty rozdmuchać w potężne ogniska narodowej kultury w interesie państwa i ojczyzny w myśl słów Kochanowskiego:

„...A jeśli komu droga otwarta
do nieba.
Tym, co służą Ojczyźnie. Wątpić
nie potrzeba,
że, co im zazdrość ujmie — Bóg
nagradzać będzie".

Oświatowiec.

Z UŚMIECHEM.

Wiosna idzie

Idzie ulicą, ścieżkami i szosą,
Powietrzem, wodą, ziemią i obłokiem.
Chodzi z chłopcami po podwórkach boso,
Siada błękitnie nad cichym potokiem.
Na młode głowy rzuca marzeń czary
I patrzy w oczy zakochanej pary.

Człowiek do życia nabiera ochoty
I gotów piąć się na zbocza gór strome
Jakieś publiczne zaczną się roboty,
Ktoś chce już jakiś wybudować domek
Wiosna! — powiada wanjat zakochany,
Dla trzeźwych teraz sezon budowlany.

Ja tam nie będę w tym roku budował
Ni serce bije takty uczuć pierwsze.
Oto mi tylko pozostały słowa,
Z których co roku buduję tu wiersze
I rymów grządka kwiatami zarasta.
To czasem musi wystarczyć i basta.

Ko—Stek.

Manewry samorządowe

zbliżają się ku końcowi

Wszelkie znaki wskazują na to, iż odbywające się na terenie Zagłębia od 9 miesięcy, co jest terminem bardzo w tym wypadku a propos, manewry samorządowe, **zostaną wreszcie zakończone**, czyli nastąpi rozwiązanie sprawy dotychczas niezwiązanej.

Po długich konferencjach, naradach, memorjałach i interwencjach władze nadzorcze przyszły do przekonania, **że czas już zakończyć zabawę i wczoraj wieczorem przybył do Zagłębia p. wojewoda Dziadosz**, celem ostatecznego załatwienia sprawy prezydjów Magistratu Będzina i Dąbrowy.

W związku z tem odbyły się w obu miastach konferencje z czynnikami miejscowemi, w sprawie ustalenia **kandydatów na stanowiska prezydentów w tych miastach.**

Jak słychać, kandydatury te uzgodniono i w związku z tem w najbliższych dniach należy się spodziewać zarządzenia p. wojewody w sprawie **wyznaczenia terminu posiedzeń Rad miejskich w Będzinie i Dąbrowie**, celem dokonania wyboru prezydentów w tych miastach.

W Będzinie prezydentem ma zostać p. wicestarosta Izydorczyk, a sprawa wyboru wiceprezydenta ma być odłożona na później.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

13 Środa	**Dziś** Krystyny **Jutro** Matyldy Wschód słońca 6 m. 2. Zachód „ 17 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Dla ciebie śpiewam".
EDEN: „Wesoła wdówka".
PALACE: „Katiusza".
MOMUE: „Imitacja życia".

DABROWA

BAJKA: „S. P. I. nie odpowiada" i „Car Szaleniec".
ARS: „Uwodzicielka".

—xx—

× **DELEGAT B.G.K. W ZAGŁĘBIU.** Wczoraj bawił w Zagłębiu delegat Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, p. inspektor Gajewski, który badał stan zadłużenia naszych samorządów w B.G.K. a w miastach, obciążonych pożyczką ulenowską, możliwości spłaty tej pożyczki i wstawienia na ten cel odpowiedniej kwoty do preliminarza budżetowego na 1935-36 r.

× **KTO JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM?** Sąd Najwyższy orzekł, że pracownikiem umysłowym nie jest każdy, kto nie pracuje fizycznie. Sąd stanął na stanowisku, że pracownikiem umysłowym jest tylko ten, którego praca podpada pod jedną z grup wymienionych wyczerpująco w art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, lub w art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

× **KONTROLA SAMOCHODÓW.** W dniu wczorajszym bawił w Zagłębiu kontroler z urzędu wojewódzkiego w Kielcach, który przeprowadzał kontrolę na drogach, zatrzymując wszelkiego rodzaju pojazdy mechaniczne i sprawdzając prawa jazdy kierowców samochodowych.

× **ULGOWE BILETY TURYSTYCZNE.** W nadchodzącym sezonie letnim mają być przywrócone przez Ministerstwo komunikacji ulgowe bilety turystyczne na 1000 i 2500 km. Przewidywane jest zwiększenie ilości stacyj wyjazdowych i dojazdowych, między któremi ważne będą bilety turystyczne.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś środa, dnia 13 b.m. teatr miejski w Sosnowcu daje po cenach popularnych od 25 groszy arcywesołą komedję muzyczną w 3-ch aktach p.t. „JIM i JILL". W premjerowej obsadzie.

Czwartek dnia 14 b.m. teatr miejski gra na Niemcach, komedję muzyczną p.t. „JIM i JILL.

—xx—

Plaga składek

W roku ubiegłym Ministerstwo oświaty wydało okólnik, zabraniający przeprowadzania w szkołach wszelkiego rodzaju zbiórek i składek, gdyż zjawisko to przybrało w szkołach formę istnej plagi, wywołując liczne skargi i narzekania ze strony rodziców uczęszczającej do szkół młodzieży. Wyjątek zrobiono tylko dla LOPP. i PCK. Tymczasem otrzymujemy skargi, iż w szkołach średnich, plaga składek nadal istnieje, gdyż niektóre instytucje i organizacje uważają, iż nauczycielstwo najlepiej uskutecznia wszelkiego rodzaju zbiórki pieniędzy i w związku z tem zasypują szkoły znaczkami na różne cele i w rezultacie rodzice, ustawicznie nagabywani są o składki, a w obawie narażenia dziecka, no i siebie, na przykre konsekwencje, opłaty uiszczają.

Zdaje się, że okólnik Ministerstwa oświaty w tej sprawie powinien być ściśle przestrzegany i pladze ciągłych zbiórek w szkołach średnich należy wreszcie położyć kres.

—xx—

× **STRAJK POWODEM NATYCHMIASTOWEGO ROZWIĄZANIA UMOWY.** Sąd Najwyższy orzekł, że strajk, jako samowolne złamanie umowy o pracę, polegające na zaprzestaniu normalnej pracy, uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy z robotnikiem na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników.

× **DO ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDL. IM. KRÓL. JADWIGI W SOSNOWCU.** W dniu 13 b.m. odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. koleżanki naszej Marji z Egierskich Wójcikowej, a o godz. 16 tegoż dnia wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy z kościoła. Wszystkie absolwentki proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie i pogrzebie. Zebranie świetlicowe nie odbędzie się.

Wśród podoficerów

ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu własnym roczne zebranie Związku podoficerów rezerwy Koła Grodziec, przy udziale 53 członków. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes p. Imiołczyk, z którego wynika, że Koło w okresie sprawozdawczym było niezwykle czynne, o czem świadczy szereg wykonanych prac, jak: ufundowanie pięknego sztandaru kosztem 1.361 zł., wzięcie udziału w szeregu uroczystości, odbycie 24 zebrań plenarnych i zarządu i t. p.

Następnie piękny referat nacechowany głębokim patrjotyzmem wygłosił T. Dyner — komendant okręgu, wreszcie przystąpiono do wyborów władz Koła. Na prezesa powtórnie wybrano długo niemilknącemi oklaskami p. Bronisława Imiołczyka. Pozatem do zarządu przez aklamację weszli pp.: Henryk Brzozowski. Jan Zagórny, Jan Majchrzak, Józef Jagoda, Józef Ciołczyński, W. Michalczyk, Al. Czarnecki, Stanisław Drożdż i Szpejda. Skład komendy: Piotr Stelmach — komendant, Henryk Brzozowski i Henryk Baczyński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Stefana Czajera, Edwarda Rogalskiego i Tadeusza Pierwochę, a jako zastępców K. Zielińskiego i Królla. Do sądu koleżeńskiego zostali wybrani: Stanisław Kwintla, Kazimierz Budny, Piotr Kozioł, Antoni Błaszczyk i Wacław Antosik.

Związek podoficerów rezerwy przygotował również sztukę ludową p.t. „Prawica i lewica", którą odegra dość mocny zespół podoficerów rezerwy pod kierunkiem wytrawnego reżysera - amatora Ogłódka, w dniu 17 marca r.b. t.j. w niedzielę w sali domu strażackiego, przy ul. Pierackiego w Grodźcu.

—xx—

Z życia Towarzystwa muz.-dram.

W NIWCE.

W ostatnich miesiącach Tow. muz.-dramatyczne wNiwce pracuje bardzo intensywnie. Okres ten jest jakgdyby objawem przesilenia nieco zdrętwiałego życia starej tej społeczno - kulturalnej placówki istniejącej od 1891 roku, spoczywającej w rękach zasłużonego i sprężystego dyrektora i zarazem prezesa E. Wintera. W jakim stopniu Tow. muz. dram. przyczynia się do podniesienia stopy kulturalnej gminy wystarczy wspomnieć, iż od września do obecnej daty wystawiło **około 8 sztuk scenicznych**, kilka razy powtórzonych. Brało udział w szeregu urządzonych akademjach, wypełniając program popisami chórów śpiewaczych. Urządziło kilka imprez i zabaw przeznaczając część dochodów z niektórych imprez na cele społeczne i oświatowe, zaś ostatnio w ubiegłą niedzielę w szczelnie wypełnionej po brzegi sali odegrana została pełna humoru, udzielającego się widowni, sztuka sceniczna w 4 aktach p.t. „Krowoderskie zuchy". Odtwórcami ról byli pp. Kawczyński, Wolówna niezawodna para humorystów, synowie Grymsików Kędzierski i Gałaś i Marchewka oraz Nagiebauer. Budzili oni niekłamany zachwyt publiczności, rozśmieszając ją do łez. Panie Kułakowa Stanisława, Oziembałówna, Rokitówna — wspaniała gra. Reszta zespołu amatorskiego dobra. Jak widać więc można śmiało wyrazić reżyserowi uznanie, a cały zespół postawić, jako wzór dla innych zespołów amatorskich.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Imponujący zjazd drużynowych

i opiekunów chorągwi zagłębiowskiej w Sosnowcu

W piękny niedzielny dzień zgromadziły się w kościółku kolejowym w Sosnowcu rzesze opiekunów i drużynowych, aby wysłuchać mszy św. Tutaj też stawił się w komplecie hufiec sosnowiecki ze swemi sztandarami ,a nie mogąc znaleźć miejsca w murach świątyni spowodu przepełnienia, staje długim dwuszeregiem na dziedzińcu kościelnym.

O godz. 9 wszedł na ambonę ks. kanonik Raczyński, aby wygłosić budujące kazanie do zgromadzonych poczem mszę św. odprawił ks. wikarjusz. Podczas mszy św. podniosłe pienia religijne odśpiewał phm. L. Ziółek przy akompanjamencie organów. Po mszy św. zgromadzeni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę", poczem oddziały harcerskie odmaszerowały do swoich siedzib, zaś przybyli na zjazd udali się do gimnazjum im. St. Staszica.

Zapełniła się duża sala gimnazjum i o godz. 10.40 otworzył zjazd komendant chorągwi hm. **Zygmunt Korek**, witając serdecznie przybyłych przedstawicieli władz państwowych i harcerskich oraz tak licznie przybyłych harcerzy - wodzów i opiekunów drużyn. Gorąco też podziękował obecnemu na zjeździe **dyr. Zillingerowi za udzielenie sali na zjazd.**

Po objęciu przewodnictwa przez p. insp Luchowca, zabrał głos red. hm. Dąbrowski, aby w długiem, mocnem przemówieniu przedstawić zebranym harcerstwo w czterech okresach, które najważniejszy okres oczekuje w Spale! Po różnego rodzaju błądzeniach, szukaniu dróg i kierunków harcerstwo dzisiejsze idzie skoordynowane do celu, wiedząc czego chce i do czego dąży, widząc jego żywiołowy rozwój na wszystkich odcinkach. Harcerstwo pragnie wnieść w szeregi społeczeństwa świeży, szlachetny element, idący drogą uspołecznionego wysiłku walczyć o Polskę do brze zorganizowaną i sprawiedliwą.

Skolei referent przedstawił program „Spały" odsłaniając część przygotowanych niespodzianek. W zakończeniu zaapelował do zjazdu, aby zerwać z wszelkiego rodzaju bezprogramowością i malkontenctwem, rzeczy robione robić dobrze i użytecznie.

Dziękując za prelekcję kmdt. chor. hm. Z. Korek, mówił też o nadchodzącym jubileuszu i pracach z niem związanych. Oddać hołd twórcom zagłębiowskiego ruchu, dać społeczeństwu tak życzliwie do harcerstwa ustosunkowanemu, pełny obraz naszego skautowania i czynu — oto zadanie chorągwi. Pięknym gestem przypieczętuje harcerstwo zagłębiowskie swój jubileusz. **Oto 4.000 członków chorągwi w rocznicę 25-lecia utworzenia się na naszym terenie pierwszej drużyny — ma złożyć społeczeństwu w darze wielki dobry uczynek.**

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady w komisjach, które wśród drużynowych referowali hm. prof. **St. Piotrowski**, mówiąc o sposobach obozowania i samem obozowaniu w Spale, oraz poruszano kwestje wizytacji, zgłoszeń na wyzdy, pogłównego, oraz harcerskich ośrodków pracy.

Wśród opiekunów sprawy harcerskie referował hm. dr. **Szczygieł**, delegat kuratorjum krakowskiego, który gorąco apelował do zebranych o **wzmożenie wysiłku, celem wysłania do Spały jaknajwiększej ilości młodzieży dobrze przygotowanej i wyekwipowanej.**

Mówiąc o roli opiekuna i jego współpracy w drużynie, wyraził swe życzenie, aby praca ta była prowadzona przy pełnem wtajemniczeniu się opiekunów **w programy i życzenia drużyn w najbliższym z nimi kontakcie.**

Po wyczerpaniu przewidzianego materjału sprawozdawczego z terenów i środowisk, wielki zjazd, który zgromadził **około 160 opiekunów, hufcowych i drużynowych zakończono chóralnem odśpiewaniem „Roty".**

Dwa wypadki

PODCZAS PRACY.

Onegdaj podczas ustawiania na arenie kopalni „Wiktor" w Milowicach próżnych wagoników, jeden z nich wykoleił się przyczem koleba spadła na nogę robotnikowi Janowi Jeżowskiemu, zamieszkałemu w Milowicach.

Jeżowski doznał złamania nogi i został przewieziony do szpitala.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w hucie Milowice. Mianowicie 29-letni Stefan Szczęśniak, robotnik, zamieszkały w Milowicach, poślizgnąwszy się upadł na żelazo, doznając przebicia kiszki stolcowej. Szczęśniaka przewieziono na kurację do szpitala.

—xx—

× **KONFERENCJA ROLNIKÓW CZELADZKICH Z ZARZĄDEM MIASTA.** Dziś w magistracie czeladzkim odbędzie się konferencja zarządu Związku rolników tabelowych z zarządem miasta w celu omówienia szeregu spraw, które od dawna stanowią istotę sporu pomiędzy obydwoma stronami. W mieście istnieją tereny rolników do których pretensję zgłasza również magistrat, to też na tem tle od dawna trwa wojna magistratu z rolnikami, która żadnej ze stron nie przynosi korzyści. Zlikwidowanie wojny będzie w dużym stopniu zależało od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie burm. Dobrzyński.

Obniżenie płac i zaległe zarobki

przedmiotem konferencyj w Inspektoracie pracy

Jak wczoraj zapowiedzieliśmy, w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyły się trzy konferencje.

Pierwsza z nich dotyczyła **Towarzystwa grodzieckiego**, które zamierza obniżyć płace robotników. Dyr. Skarbiński przedstawił sytuację Towarzystwa, twierdząc, że kopalnia musi być przesunięta **do kategorji kopalń małych**, w związku z czem **ulegną obniżce płace robotników**. Przedstawiciele związku zawodowych oświadczyli, że muszą się w tej sprawie **porozumieć z ogółem robotników**. Kwestja zatem obniżki płac robotników kopalni Towarzystwa grodzieckiego **pozostaje nadal w zawieszeniu**

Druga konferencja odbyła się w sprawie nowego cennika płac w walcowni **huty Katarzyna**. Wobec nieprzygotowania dokładnego materjału i rozbieżności zdań między przedstawicielami dyrekcji i związków zawodowych — **konferencja nie dała rezultatów.** W dniu dzisiejszym przedstawiciele związków i delegaci robotników, wspólnie z dyrekcją huty, rozpatrzą szczegółowo proponowany cennik, a 16 b.m. odbędzie się w Inspektoracie pracy **ostateczna konferencja.**

Trzecią sprawą rozpatrywaną wczoraj w Inspektoracie pracy było **uregulowanie zaległości robotników majątku Klucze pod Wolbromiem.** Sprawę postanowiono przekazać do załatwienia **komisji arbitrażowo-pojednawczej.**

Trochę wesołości

w niewesołych sprawach

W związku z wyznaczeniem przez Ubezpieczalnię społeczną lekarzy domowych, toczą się na ten temat mniej lub bardziej gorące dyskusje. Zdarzają się też przypadkowo **wcale dobre dowcipy.**

Oto byliśmy świadkami następującej **rozmowy dwóch panów**, z których jeden był już starszy wiekiem, drugi trzydziestolatkiem. Starszy powiada do młodszego:

— Panie kochany, moja stara ciągle kwęka, ciągle choruje, a do mojej dzielnicy wyznaczyli akurat takiego **lekarza, który się zna na chorobach dziecięcych.** Pan ma czworo dzieci, to akurat coś dla pana.

— Owszem, ale jak to zrobić.

— Mam ładne czteropokojowe mieszkanie, pana mieszkanie też mi się podoba. Możebyśmy się zamienili Pan będzie spokojny o zdrowie swoich dzieci, a moja stara będzie się miała u kogo leczyć.

— Ano, trzeba się nad tem zastanowić.

—+—

Ze Strzemieszyc donoszą nam **o niezwykłych sposobach, stosowanych przez złodziejaszków wobec chłopów, wiozących produkty do Zagłębia.**

Na wozie z przodu siedzi chłop, z tyłu jego kobieta, żeby się kto od tej strony nie dobrał do produktów wiejskich. Cóż tedy czynią złodzieje? Oto **ściągają niespodzianie kobiecinę z wozu i dalejże z nią do lasu.** Chłop, widząc, co się święci, zeskakuje z wozu i jazda w pogoń za łobuzami. Ci tymczasem zostawiają oszołomioną kobietę w lesie, a sami do wozu. **Nim chłopina zdąży spowrotem zajść na szosę, już mu tam na wozie niejedno brakuje.**

Władze niewątpliwie ukrócą te figle złodziejaszków.

Cztery domy spłonęły

w Rokitnie Szlacheckiem

W poniedziałek wieczorem wybuchł groźny pożar w Rokitnie Szlacheckiem (powiat Zawierciański). Płomienie objęły **cztery domy mieszkalne, które spłonęły.**

Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z Rokitna, Zawiercia, Wysokiej i Ogrodzieńca, ale energiczna akcja straży **nie dała rezultatu.**

W czasie pożaru nastąpiły liczne **wybuchy**, które wywołały **wielkie przerażenie.** Okazało się, że jeden z wieśniaków **składał sobie kule karabinowe z czasów wojny. Kule te eksplodowały w ogniu.**

W czasie akcji ratunkowej kilka osób zostało poparzonych. Przyczyny pożaru narazie **nie ustalono.** Straty wynoszą około 29 tysięcy złotych.

NADESŁANE.

Oświadczenie cechu rzeźników

W CZELADZI.

W „Expresie Zagłębia" z dnia 10 b.m. ukazał się artykuł p.t. „Walka z potajemnym ubojem w Czeladzi", w którym anonimowy autor w bezprzykładny sposób napadł na ogół rzeźników w Czeladzi, zarzucając im potajemny ubój, uchylanie się od podatków i opłat na rzecz rzeźni, sprzedawanie mięsa nie badanego przez lekarza i t. p. W końcu napisano, że sąd w Czeladzi ukarał część rzeźników grzywną po 10 zł., lub aresztem, za ujawnienie powyższych przestępstw.

Artykuł ten zawierający stek kłamstw rzuca oszczerstwo na ogół rzeźników i dyskredytuje ich w opinji publicznej, to też cech rzeźników zmuszony jest sprostować nieścisłe te wiadomości, zaznaczając, że jeżeli zdarzają się wypadki bicia bydła na Śląsku, to spowodowane zostały korzystniejszemi warunkami. Rzeźnicy, nie uchylając się od płacenia podatków, a każda bita sztuka, bez względu na to gdzie, w Czeladzi czy na Śląsku jest rejestrowana i właściciel płaci od niej skarbowi wszystkie należne podatki. Jeżeli trafiają się sporadyczne wypadki potajemnego uboju, to nigdy za to nie może ponosić odpowiedzialności ogół rzeźników.

Cech Rzeźniczy w Czeladzi

—xx—

Zniesienie 15 proc.

DODATKU KOMUNALNEGO.

Pracownicy samorządu terytorjalnego otrzymywali od 10 lat t. zw. 15 proc. dodatek komunalny, jako ekwiwalent różnych świadczeń, przysługujących pracownikom państwowym, a których pracownicy samorządowi byli pozbawieni. Kiedy skutkiem kryzysu gospodarczego i spadku wpływów zaczęto redukować budżety samorządów, zwrócono także uwagę i na wspomniany dodatek i w ubiegłym roku budżetowym **władze nadzorcze dodatek ten zmniejszyły do 10 proc.**

Obecnie 15 proc. dodatek komunalny przeszedł **do dziedziny miłych wspomnień** bowiem samorządy otrzymały okólnik, aby do opracowywanych preliminarzy budżetowych na 1935-36 r. dodatku tego nie wstawiać w żadnej wysokości, gdyż władze nadzorcze pozycji tej nie zatwierdzą.

W rezultacie od nowego okresu budżetowego, **t. j. od dn. 1 kwietnia r. b. nastąpi obniżka uposażeń pracowników samorządowych o 10 proc.**

—xx—

× **POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach sukcesorów Stanisława Siodłaka we wsi Błędów, gminy Łosień, przyczem spłonął dom mieszkalny oraz sąsiedni dom Marjanny Szafrugi. Straty wynoszą łącznie 2100 zł. Pożar wybuchł wskutek wadliwej budowy komina.

× **PODCZAS CZYSZCZENIA** okien w mieszkaniu Arona Latjnera w Sosnowcu (Targowa 18) spadła z drabinki obsługaczka 20-letnia Władysława Ledlarska, doznając złamania nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W związku z włamaniem do sklepu Wł. Czechowskiego w Sosnowcu (3 Maja 8), o czem w swoim czasie donosiliśmy, zostali aresztowani przez policję sprawcy włamania: Stanisław Bielecki z Sosnowca (Modrzejowska 40) i Wiktor Baranowski (Kręta). Obaj aresztowani zostali osadzeni w więzieniu.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W nocy z ub. poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy włamali się do sklepu bławatnego Izraela Gertnera w Będzinie (Kołłątaja 2) skąd skradli różne materjały i bieliznę, łącznej wartości 6000 zł.

Z terenu fabryki Józefa Kubalki w Sosnowcu (Aleja) skradziono w nocy około 150 kg. złomu żelaznego oraz maszty kotlarskie, łącznej wartości 650 zł.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJEK SKLEPOWYCH.** Leokadja Wasiełek i 17-letnia Aniela Koselko z Sosnowca, przybyły do Żywca na gościnne „występy". Odwiedzały one sklepy, w których pod pozorem czynienia zakupów kradły rozmaite towary. Aresztowane złodziejki odstawiono do władz sądowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE PASERÓW.

Głośną swojego czasu sprawę systematycznej kradzieży pilników w fabryce Meyerholda, rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu. Jak się okazało, złodzieje skradli w stosunkowo krótkim czasie ponad 1000 kg. pilników, ogólnej wartości około kilku tysięcy złotych.

Pod zarzutem dokonania tej kradzieży na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Kurka, Kazimierz Kamiński i Antoni Sowa z Będzina, oraz paserzy: Jan Ciszewski, Stefan Szotek i Stefan Słuszniak.

Sąd po naradzie skazał Ciszewskiego na rok więzienia, Szotka i Słuszniaka po 6 miesięcy, wszystkich z zawieszeniem wykonania kary, pozostali zaś, a więc Kurek, Kamiński i So·a zostali uniewinnieni.

KRONIKA OLKUSZA

Nowe ośrodki zdrowia

W OLKUSKIEM.

W ub. niedzielę odbyło się w Ogrodzieńcu zebranie w obecności lekarza pow. go, prezesa Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu, dra Kiciańskiego i wiceprezesa p. St. Lipki, na którem omawiano otwarcie w Ogrodzieńcu ekspozytury Ośrodka zdrowia. Termin otwarcia tej placówki wyznaczono na 1 maja r.b. Prawdopodobnie w tym samym dniu uruchomiona zostanie ekspozytura Ośrodka zdrowia również w Wolbromiu.

W dniu 10 bm. odbyły się również zebrania oddz. Tow. przeciwgruźliczego w Pilicy i Żarnowcu, gdzie omawiane były budżety miejscowych ekspozytur, cieszące się dużą frekwencją chorych.

—xx—

× OJCOWIE M. OLKUSZA RADZĄ. W dn. 11 bm. Rada miejska w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, rozpoczęła obrady nad budżetem. Poniedziałkowy punkt w sprawie sprzedaży maszyn i urządzeń elektrowni miejskiej, oraz korzystania z energji elektrycznej z Jaworzna, nie został wyczerpany. Cały długi wieczór poświęcono zaznajomieniu się radnych z treścią sprawy. Dalsza dyskusja odłożona została do dn. 13 bm. Jak już zaznaczyliśmy, obszerny program Rady, zajmie kilkanaście posiedzeń, które będą trwać aż do wyczerpania porządku.

× DOROCZNE WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA" w Olkuszu, odbędzie się w dn. 17 bm. o godz. 16 w II terminie w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej.

× ZARZĄD CECHU SZEWSKIEGO. W Wolbromiu odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie członków cechu szewskiego, na którem wybrano zarząd pp.: Wincenty Strzałka — starszy cechmistrz, Stanisław Gregorski — podcechmistrz, Julian Strzałka — skarbnik, Franciszek Żur, Wawrzyniec Kryska i Marcin Bratek — członkowie zarządu. Na zebraniu burmistrz Kalista omówił sprawy tej organizacji i podał do wiadomości zebranych o poczynionych staraniach założenia w Wolbromiu spółdzielni szewskiej.

× ODCZYT W SKALE. Kierownik olkuskiego Ośrodka zdrowia, dr. Kallista, wygłosił w dn. 10 bm. w Skale koło Ojcowa odczyt na temat „Rola Ośrodka zdrowia w walce z gruźlicą". Odczyt wzbudził duże zainteresowanie wśród licznie zebranych słuchaczy.

× NA F.O.M. Naczelnik urzędu pocztowo - telegraficznego w Olkuszu, p. Sokołowski wpłacił na F.O.M. zł. 100.— w obligacjach 6 proc. pożyczki narodowej.

× ZABAWA W STRZELANINĘ. Przed kilku dniami przybyły w odwiedziny do Szczodrkowic, mieszkaniec Prądnika Białego, Jan Cieślik, popisywał się przed panną Stanisławą Cieślikówną w Szczodrkowicach strzelaniem z rewolweru. Trzy razy strzelił w ziemię, a czwarty raz ugodził Cieślikównę w pachwinę. Kula przeszła na wylot i ranną musiano odwieźć do szpitala krakowskiego.

× RUCH LUDNOŚCI W POW. OLKUSKIM. W ub. roku ruch ludności w pow. Olkuskim przedstawiał się, jak następuje: małżeństw zawarto 1396, narodzeń 4617, zgonów 1980. Przyrost ilościowy wynosi 2637 os., procentowo 57.

—xx—

KRONIKA MIECHOWSKA.

Z Będzina na wieś

ABY FABRYKOWAĆ PIENIĄDZE.

W dn. 11 bm. Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał mieszkańca Będzina, Wita Nowaka za fabrykowanie pieniędzy w Woli Więcławskiej, gm. Michałowice, pow. Miechowskiego na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw.

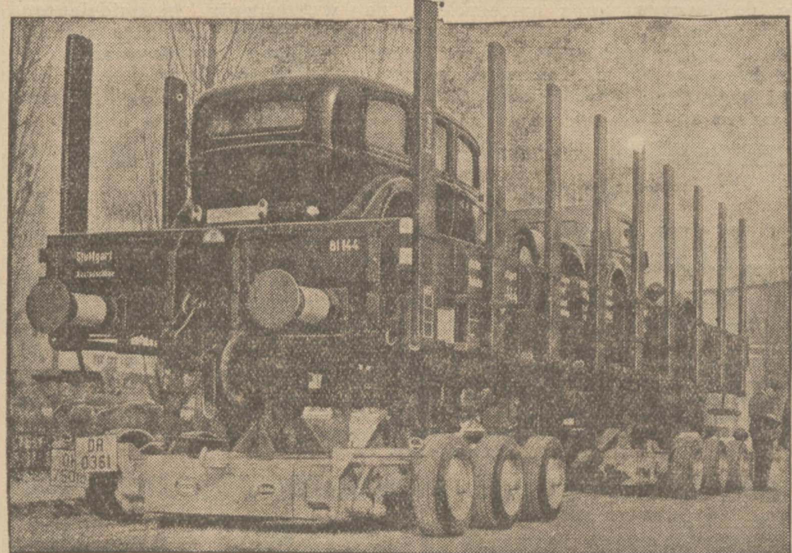
Gospodarz tej wsi, Bronisław Stojek za udzielenie mieszkania Nowakowi, gdzie fabrykowano falsyfikaty, został skazany na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata.

—xx—

× ZA ZABÓJSTWO SOŁTYSA. Mieszkaniec wsi Trzebieniec, gm. Gołcza, pow. Miechowskiego, Franciszek Wątorek został skazany przez Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie, w dn. 11 bm. na 5 lat więzienia za zabójstwo sołtysa tej wsi, Stanisława Krawca w bójce.

× 2 I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA POBICIE. W dn. 11 bm. został skazany w Miechowie Stefan Szymański z Siedlisk, pow. Miechowskiego, na 2 i pół roku więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała Bolesławowi Boguszowi z Podleśnej Woli. Bogusz od pobicia nie włada ręką.

× POŻARY W MIECHOWSKIEM. Onegdaj wskutek pożaru spaliły się: dom, szopa, zboże i narzędzia rolnicze Jana Muszyńskiego w Ilkowicach, gm. Nieszków. Straty znaczne.



NIEZWYKŁY WIDOK.
Olbrzymi samochód, służący do transportu wagonów kolejowych, na samochodzie wagon, a na nim auto osobowe. Widok zaiste niezwykły.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Postulaty polskiego kupiectwa

W lokalu Stow. kupców polskich w Warszawie obradował zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego. Na zjeździe tym były reprezentowane organizacje kupieckie z następujących ośrodków Polski: **Bydgoszcz, Grudziądz, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno.** Warszawę i podległe jej terytorjalnie okręgi reprezentowali przedstawiciele Stowarzyszenia kupców polskich i centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego.

Na porządku dziennym obrad były następujące sprawy: **zrzeszeń przymusowych, sklepów fabrycznych, administracyjnego regulowania cen na artykuły powszechnego użytku, reformy opłat za świadectwa przemysłowe, umowy o nankę w handlu na podstawie nowego prawa przemysłowego,** realizacji przepisów ustawy w zakresie cenzusu kupieckiego i inne.

W pierwszym punkcie porządku dziennego omawiano **sprawę zrzeszeń przymusowych.** Po obszernej dyskusji nad tem zagadnieniem postanowiono powołać do życia specjalną komisję, która opracuje projekt ramowego statutu przymusowej organizacji.

W wyniku narad nad sprawą sklepów fabrycznych powołano przy naczelnej radzie stałą komisję, mającą za cel **obronę kupiectwa przed niebezpieczeństwem eliminowania przez przemysł kupiectwa detalicznego w aparacie wymiany.** W uchwalonej rezolucji, odnośnie tej sprawy, zjazd stwierdza m. in., że:

„Sprzedaż towarów za pośrednictwem sklepów fabrycznych nie przynosi żadnej korzyści dla konsumenta, gdyż towar sprzedawany w sklepie fabrycznym, **przy racjonalnej kalkulacji, nie może być tańszy od tego samego towaru sprzedawanego przez kupca.** Przemysłowiec prowadzący sklepy fabryczne, musi bowiem obciążyć towar sprzedawany w tych sklepach większemi niż indywidualny kupiec kosztami handlowemi, płynącemi z potrzeby wydatkowania poważnych sum na kontrolę i administrację własnych sklepów".

W rezolucji, powziętej w sprawie administracyjnego regulowania cen, **rada stwierdziła między innemi, że „nawet w wyjątkowych wypadkach, kiedy interwencja władz administracyjnych przy ustaleniu ceny może być doraźnie uzasadniona,** to powinna ona zmierzać w drodze wykorzystania w tym celu wolnych organizacyj kupieckich za pośrednictwem samorządu gospodarczego, a nie przez władze policyjne, których **represje stwarzają wokół kupca polskiego nieprzyjazne nastawienie szerokich sfer społeczeństwa".**

Na podstawie ostatnich doświadczeń stwierdzono pozatem, że **współdziałanie czynnika administracyjnego z organizacjami gospodarczemi dało lepsze rezultaty,** aniżeli interwencja organów policyjnych, które uderzają jedynie w ostatnie ogniwo wymiany — w sprzedawcę detalicznego.

Pozatem uchwalono rezolucje w innych sprawach, z pośród których **na specjalne podkreślenie zasługuje zagadnienie wykorzystania uprawnień, przewidzianych w ustawie przemysłowej w zakresie wprowadzenia cenzusu kupieckiego.** Inne przekazano do dalszego opracowania.

Kronika gospodarcza.

LIGA DLA DROBNYCH RZEMIEŚLNIKÓW. Ważny okólnik ogłosiło wczoraj Ministerstwo skarbu. Dotychczas rzemieślnicy VIII-ej kategorji, którzy wyjeżdżali ze swemi wyrobami na targi, odpusty i jarmarki musieli się legitymować dodatkowem świadectwem, jako drobni kupcy. Uciążliwy ten przepis zniesiono. Okólnik wyjaśnia, że zwykła karta rzemieślnicza oraz świadectwo przemysłowe VIII-ej kategorji najzupełniej wystarczą.

PODATEK KOMUNALNY OD PRZEDSTAWIEŃ KINEMATOGRAFICZNYCH. Zgodnie z obowiązującemi przepisami, w wypadkach gdy w czasie jednego przedstawienia wyświetlane są dwa filmy pełnoprogramowe o różnej skali podatkowej i skutkiem tego od każdego filmu należałby się podatek komunalny według różnych stawek, podatek ten powinien być wymierzony według średniej arytmetycznej obu stawek. Wobec tego, że przy stosowaniu tych przepisów nasunęły się wątpliwości, jakie filmy należy uważać za pełnoprogramowe, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że za filmy pełnoprogramowe **uważać należy takie filmy, które w zasadzie mogłyby wypełnić przy odpowiednich dodatkach cały program,** tj. poczynając od długości 1500 metrów. Odmienne zasady stosować należy jedynie dla filmów posiadających stampilę „temat polski": w tych wypadkach za film pełnoprogramowy uważać należy film, posiadający conajmniej 900 metrów długości.

SCALENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU. Ministerstwo skarbu zamierza zrealizować scalenie podatku przemysłowego od obrotu również w gałęzi papierniczo-piśmiennej i szklano-porcelanowej. W związku z powyższem samorząd gospodarczy przystąpił do zebrania szczegółowego materjału, nieodzownego dla ustalenia wysokości stawek scalonych.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 18.00—18.50. Pszenica jednolita 742 g-l 18.00 18,50. Pszenica zbierana 731 g-l 17.00—17,50. Żyto I st. 700 g-l 14.50—15,00. Żyto II st. 687 g-l 14,25—14.50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15,50—16.00, Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14.50—15,00. Owies III (zadeszczony) 438 g-l 14,00—14,50. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—20,50. Jęczmień 678-673 g-l 18,00—18.50. Jęczmień 649 g-l 16,00—16.50. Jęczmień 620,5 g-l 15,50—16.00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29,00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22,00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20,00—21,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23,00—24.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22,00—23,00. Mąka żytnia II gat. 16.00—17,00. Mąka żytnia razowa 17,00—18.00. Mąka żytnia poślednia 14.50—15.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POSIEDZENIE KOMISJI.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji finansowo gospodarczej Rady miejskiej w Zawierciu na którem został szczegółowo rozpatrzony i uchwalony budżet m. Zawiercia na r. 1935-36.

× **WALNE ZEBRANIE LOPP.** W ub. sobotę odbyło się doroczne walne zebranie delegatów kół LOPP. z powiatu Zawierciańskiego. Zebranie zagaił prezes p. Józef Czarnota, poczem przewodnictwo objął wiceststarosta p. Wł. Goroń. Sprawozdanie z działalności zarządu składał prezes Czarnota. W ub. roku zorganizowano 10 kół w powiecie i mieście. Obecnie obwód zawierciański liczy 61 kół z 6668 członkami. W kołach przeprowadzono odpowiednie wyszkolenie członków. Zarząd poczynił starania celem uzyskania lądowiska pod Zawierciem. Na kursach przeciwgazowych wyszkolono 225 osób. Dochody obwodu w ub. roku wyniosły 15898 zł. 92 gr., rozchody 15877 zł. 36 gr. W kasie na 1 stycznia rb. było 21 zł. 56 gr. Preliminarz budżetowy na rok 1935 uchwalono w wysokości 17800 zł. Delegatem na walny zjazd okręgowy wybrano prezesa obwodu. Podział pracy w zarządzie nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Obwód zawierciański LOPP. wykazał w ub. roku dużą aktywność co było niewątpliwą zasługą prezesa Czarnoty i p. instruktora.

× **KREWKI GOSPODARZ.** W ub. poniedziałek liczni przechodnie na ul. Pilsudskiego w Zawierciu byli świadkami wybicia szyb w oknach przez gospodarza A. Grabowskiego w mieszkaniu niejakiego p. Działoszyckiego. Gospodarz wybijał szyby jakąś biesztyngą i wybił 36 szyb. Policja prowadzi dochodzenie.

× **WYJAŚNIENIE.** Na akademji papieskiej w Zawierciu śpiewał chór „Liry" pod batutą p. Brombika, a nie chór „Lutni", jak to mylnie wydrukowano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. Kazanecki — Saturn. Premje książkowe otrzymują tylko prenumeratorzy. Radzimy zaprenumerować K. Z. albowiem w ten sposób skompletuje Pan sobie własną bibljotekę, otrzymując co miesiąc tom ciekawej i zajmującej powieści.

P. Lucyna Sadowska w Sławkowie. Korespondencji Pani nie zamieścimy. Przy okazji może zechce Pani odwiedzić redakcję, celem udzielenia pewnych wyjaśnień.

Andersen i Marusarz skaczą

Kornel Makuszyński na skoczni w Zakopanem

Znakomity nasz pisarz Kornel Makuszyński nosi słońce w herbie i sercu. W zimie, kiedy słońce nie dochodzi do Warszawy, Makuszyński wyjeżdża na jego spotkanie w Tatry i radosnem okiem spogląda na hopki ludu narciarskiego.

Z ogłoszonego feljetonu w „Kurjerze Warszawskim" pozwalamy sobie wziąć ustęp końcowy, opis skoków narciarskich. Zupełnie nowy sposób podejścia i walory stylu pozwolą Czytelnikowi zmęczonemu gwarą sprawozdań technicznych odetchnąć innem powietrzem.

Była to niedziela, słońcem pachnąca, ociekająca bursztynem złotej patoki, przetykana błękitem, lamowana srebrem, co na górach bladym uśmiechem połyska. Nawet bura, zjeżona, ostra szczecina lasów, wydawała się jakaś miękka w swej sczerniałej, zwiędłej zieleni. Ciężkie krople padały z okapów, jak łzy radości. Drogą przez las od wczesnej godziny wił się czarny, przerywany wąż tysięcy ludzi, dążących pod skocznię narciarską na Krokwi. Jest to północny stok, więc śnieg tu leży stateczny, mroźny i zbity. Z wysokiej „loży" patrzę na ogromne zbiorowisko narodu: jeszcze nigdy chyba nie było tu tylu tysięcy. Tłum stoi, głowa przy głowie, a każda jakoś jaskrawo się barwi, jak kwiaty. To tylko różnokolorowe czapki, a nie pstrość przyrodzona polskich głów. Wspaniale, wspaniale! Tłum szumi, gada, pokrzykuje. Wszystkie spojrzenia skierowane ku górze, skąd będą wylatywały ludzkie ptaki. Za chwilę rozpocznie się widowisko, jedno z najpiękniejszych, pokaz ludzkiej odwagi, sprężystości, siły i zgrabności. Niby nikomu to niepotrzebne, ale, jak mówi Rostand: „niewszystko to, co piękne, to jest pożyteczne". Wiele na świecie jest potrzebnych i niepotrzebnych rzeczy; jest to ostra zaprawa nudnej potrawy, radosny okrzyk milczącego życia; skok ponad tem, co jest płaskie, jak ziemia i co tak pełza, jak wąż. Tam na szczycie wzgórza, skąd za chwilę skakać będą w szalonym porywie pędu młodzi ludzie, rodzi się odwaga i śmiałość, pewność decyzji i w kulę stalową zbita determinacja, które tego chłopaka nie opuszczą przez całe życie. Przez przepaść powietrzną niesie go nietylko pęd, ale ambicja, szlachetne współzawodnictwo, żądza zwycięstwa. Jest to jedna z form szlachetnej walki. Ten śmiały chłopiec, który się waży na skok, zdawałoby się śmiertelny, nie zawaha się nigdy; będzie on żołnierzem pierwszorzędnym, będzie człowiekiem, którego byle co nie porazi. Hic Krokiew, hic salta! Piecuch, niedorajda i nerwowy niezguła, nie pojmie tego pięknego nonsensu. Ten, co się kurczowo trzyma spódnicy mamy ziemi i szczurzego ogona kompromisu, patrzy ze zgrozą na tych djabłów skaczących w białą przepaść.

O co oni walczą? Stawką główną jest duma. Do zawodów staje coś pięćdziesięciu Polaków, dwu Szwedów, i dwu Norwegów. Podniecenie jest tak gorące, że topi śnieg, gdyż jeden z tych Norwegów, Andersen, jest djabłem pierwszorzędnym i jedynym na świecie człowiekiem - ptakiem. Och, żeby takiego zwyciężyć! Dziesięć tysięcy ludzi, opętanych tą samą myślą, rozprawia z sobą gorączkowo, oblicza szanse, tai swoje niepokoje. Na mroźnej pochyłości skoczni wbito tablicę, z namalowaną na niej cyfrą: 74. Oznacza to, że na tej skoczni uzyskano rekordowy skok, długości 74 metry. Jest to jej słup graniczny, szczyt jej dumy i chwały. Dzień dzisiejszy zapowiada jakieś sensacje, jest rozdrgany dreszczem oczekiwania, ten słup graniczny drży również. Małe chłopaki, najbardziej wtajemniczone, mają w oczach dziwne błyski. Już oglądali narty Andersena, oglądali jego nogi i widzieli jego uśmiech. Panowie bracia! Ten Norweg uśmiecha się zbyt pewnie... Walka będzie zawzięta, bo nasi mają poważne miny. Szwedów od czasów jenerała Millera nie bojamy się, ale ten Norweg, ten Norweg! Powoli, aby nie uronić nawet kropelki siły, włazi na skocznię jeden z braci Marusarzy. Należy wiedzieć, że ile jest tatrzańskich szczytów, tyle jest chyba braci Marusarzy, i wszyscy narciarze prześwietni. Na tym, który teraz pnie się w górę, największe pokładamy nadzieje. Kiedy mnie mija, wołam cicho: — „Staszek! Trzym się chłopie"! Za nim biegną „adjutanci", czereda małych chłopaczków, w przekonaniu, że skoro idą tłumnie, to się on mniej zmęczy. Niosą mu narty, chcieliby śnieg zmiatać mu sprzed nóg.

Już skaczą! Najpierw bez rozbiegu, ostrożnie, jakby badając skocznię. Tłum szemrze, bije oklaski, ale słabo. To dopiero jednoaktówka przed pięcioaktowym dramatem. Można machnąć ręką. Ten i ów wykopyrtnął, innego tak prasnęło, że ziemia zajęczała i pyta: „Czyś sobie czego nie zrobił, miły synku?" Synek, twardy drab, ma kości z żelaza, a głowę ze stali. Nie mamy jednak czasu patrzeć na koziołki minorum gentium narrarum, gdyż szmer, rosnący, jak ciasto, zapowiada skok jakiegoś prymusa. Skacze Szwed Na morową Krystynę! Dobrze skoczył i pięknie, ale się wykopyrtnął. Wybi dziurę w polskiej ziemi i ledwie powstał, tak go serdecznie do siebie przytuliła. Skoczył drugi Szwed i wybił dziurę obok. Podnieśli go, bo kuleje, i wlecze za sobą nogę. Nie są przeto groźne te inperboreje. Tem śmielej skaczą nasze chłopaki, coraz dalej, coraz pięknej, ale tam na górze, w czarnym lesie, stoi dwu, między którymi walka się rozegra: Polak i Norweg. Skocznia jest podziurawiona, więc trzeba ją „poszatkować"

Do tej roboty rwą się dziesiątki chłopaków, ochotników, którzy ubijają śnieg na wielkie skoki. Już! Tłum zakołysał się, skupił i zamarł w milczeniu. Głośnik zapowiada ochrypłym, pijackim głosem, że skacze sławny Norweg. Ptak-człowiek nabrał rozpędu, odbił się od progu, jak piłka, jest w powietrzu, wiosłuje rękami, piękny, śliczny, cudowny. Głośne „aaa"! zachwytu goni za nim. Czort ten, ledwie dotknął ziemi, w szalonym pędzie odwraca głowę i patrzy, co ogłosi tablica. 69 i pół metra! Dużo... Wspaniały styl... Oklaski są potężne, serdecznie gościnne. Pokaż nam teraz, Marusarzu, ile ty wydolisz! Staszek Marusarz, zaciął zęby, wściekał się we wnętrzu, spojrzał w dół, jak żbik i jazda! Leci, leci, zdaje się, że wiatrem pofleci... 71 metrów! „A amfiteatr oszalał"! Mój Włach szaleje z zachwytu, jakiś Francuz głośno wykrzykuje, cieszą się góry, chłopaki wrzeszczą, Makuszyński drze się, jak opętany, wrony drą się przerażone.

To jednak nie koniec. Będą skakali po raz drugi; znowu Szwedy całują polską ziemię, znowu ten i ów, nurkuje, jak pływak, inni skaczą wspaniale, furwają, jak ptaki. Ale teraz... teraz... Teraz odbędzie się pojedynek: Andersen — Marusarz. Polak skacze pierwszy. Ducha w sobie naprężył, oczy roziskrzył, ręce rozłożył, jak skrzydła. Krzyk tłumu, jak wicher dosięga go w górze. O jakże wspaniale skoczył! Znowu 71 metrów... Chyba mu już nikt nie da rady. Ten djabeł skaczący to góralskie dziecko, syn śniegu i brat wiatru, jest nieporównany. Te, Staszek, daj ci, Boże zdrowie! Hej tam, panie Andersen jakże będzie? Pan Andersen śliczny chłopiec, stalowa sprężyna, gotuje się do skoku, jak tygrys. Odbił się potężnie i runął w przepaść: leci, leci, wciąż jeszcze leci. Czy to się nigdy nie skończy? Prasnął nartami o śnieg aż zagrzmiało... Tłum zamarł w oczekiwaniu, nagle cisza krzyknęła rozpaczliwym wrzaskiem: 76 metrów! Słup graniczny 74 zadrżał i padł w śnieg. Wtedy dziesięć tysięcy ludzi złączyło okrzyki w jeden ogromny, burzliwy, pod niebo bijący gejzer. Lojalnie, uczciwie, szczerze ogłoszono chwałę cudzoziemca co wspaniale zwyciężył w szlachetnej walce. Ach, to było piękne... I Polak był cudowny i ten Norweg bajeczny. Uścisnęli się obaj, mistrz Polski i cudzoziemiec, dwaj djabłowie ze śnieżystego piekła. Ambo meliores. Gadali do siebie długo, jeden po polsku, drugi po norwesku, i jeden drugiego nie rozumiał ani w ząb, ale jeden i drugi doskonale wiedział, że jeden powiadał do drugiego, że ten pierwszy jest bardziej rycerski od drugiego, a ten drugi od pierwszego.

Zdaje mi się, że zaczynam bredzić... Winien temu ten dzień cudowny, co się ze śniegu wyłonił śliczny, jak krokus.

Kornel Makuszyński.

Zakopane w marcu.

SPORT

75 Polaków jedzie na Olimpjadę.

Przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pułk. Glabisz wysłał do Berlina list z zapewnieniem udziału w olimpjadzie berlińskiej około 75 polskich sportowców.

Polska wyśle drużynę piłkarską, drużyny gier sportowych, ośmiu lekkoatletów, 8 bokserów, 10 wioślarzy, 8 szermierzy i 10-ciu jeźdźców. Polska weźmie również udział w olimpjadzie zimowej w Garmisch-Partenkirchen.

Zniżki kolejowe dla sportowców.

W związku z nieprawnem niejednokrotnie korzystaniem ze zniżek kolejowych d-ca 11 p.p. wydał zarządzenie regulujące tę sprawę. Obowiązuje ono na terenie całego Zagłębia Dąbr. Kluby i organizacje chcące korzystać z 50% ulgi przy przejeździe kolejami muszą składać zapotrzebowanie za pośrednictwem swych władz zwierzchnich. Zniżki wydawane są tylko na imprezy amatorskie.

Z podkolegjum sędziów p. n.

Podkolegjum sędziów piłki nożnej w Sosnowcu obecnie jest reprezentowane przez swego Prezesa, znanego sędziego i sportowca p. A. Słomczyńskiego, który daje rękojmię, że zawikłania i nieporozumienia z sędziami w bieżącym roku nie będą miały miejsca.

Zmiana adresu Okręgu.

Okręg w Częstochowie zmienił dotychczasowy adres, który obecnie brzmi: Kiel. Z.O.P.N. Częstochowa ul. 2 Aleja nr. 19. m. 4.

Konferencja piłkarzy.

W związku z decyzją powziętą na pierwszej konferencji z klubami dnia 16 stycznia r. b., zarząd Podokręgu zwołuje konferencję, która odbędzie się w Będzinie w sali obrad Rady miejskiej m. Będzina, Magistrat ul Kołłątaja, I piętro.

Konferencja ta odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 10 min. 30 rano, w celu umożliwienia wszystkich klubom wzięcia w niej udziału. Ze względu na rozpoczynający się sezon piłkarski, Zarząd Podokręgu wzywa wszystkie kluby sportowe, aby na tę konferencję wysłały swych przedstawicieli i aby bezwzględnie przybyli kierownicy sportowi, kapitanowie drużyn i możliwie po kilku graczy, a to pod rygorem sankcyj karnych.

K. S. Solvay — O. S. P. „C. G. Schön" 4:3.

Dnia 11.3.35 w sali C. G. Schön odbył się rewanżowy mecz ping-pongowy pomiędzy K. S. Solvay, a O. S. P. „C. G. Schön" z wynikiem 4:3 na korzyść O. S. P. „C. G. Schön".

Chińska galanterja

Przygoda Paryżanki w ambasadzie chińskiej

Co kraj, to obyczaj. To, co u jednych uchodzi za najwyższą kurtuazję, u innych jest uważane za impertynencję. Doświadczyła tej prawdy na sobie pewna Paryżanka, która miała sposobność znaleźć się u ambasadora Chin na przyjęciu, na którem znajdowali się przeważnie tylko Chińczycy. Podczas wieczerzy podawano najwykwintniejsze potrawy narodowe, orkiestra grała tylko charakterystyczne utwory muzyki chińskiej, obecni panowie, przeważnie przedstawiciele chińskiej arystokracji, okazywali damie tak uprzedzającą grzeczność i cześć, iż przechodziła ona nawet europejskie pojęcia o galanterji.

Dama była zachwycona i uważała, że Chińczycy przewyższają jeszcze pod tym względem średniowiecznych trubadurów.

Jej sąsiadem przy stole był młody, bardzo wytworny Chińczyk, doskonale władający językiem francuskim. Rozmowa zeszła na wiek ludzki.

— Przyznam się panu — rzekła dama — że zupełnie nie umiem ocenić wieku Chińczyków. Czy wy macie podobną trudność w ocenie wieku Europejczyków.

Chińczyk za całą odpowiedź uśmiechnął się dyskretnie.

— Pan milczy? — pytała dama dalej. — Obawia się pan dać mi odpowiedź? Ażeby panu to ułatwić, powiem panu to, czegobym nigdy nie zdradziła Europejczykowi. **Mam trzydzieści lat. Czy byłby pan to zgadł?**

Chińczyk otworzył oczy ze zdumieniem i zaczął się śmiać.

— Ach, pan przesadza w grzeczności. Nie byłby pan posądził mnie o taki wiek? Na ile mnie pan zatem osądził? **Na dwadzieścia, dwadzieścia pięć?**

Chińczyk energicznie zaprzeczył:

— Ależ nigdy w świecie — rzekł z najwyższą galanterją. — Gdzieżbym śmiał. Sądziłem, **że pani ma conajmniej lat pięćdziesiąt!**

Warto było zobaczyć w tej chwili oblicze damy. A przecież Chińczyk był przekonany, że powiedział jej komplement. W jego ojczyźnie bowiem przypisywanie komuś podeszłego wieku jest oznaką czci i szacunku.

Z CAŁEJ POLSKI

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

W poniedziałek, dnia 11 bm. został aresztowany na polecenie sędziego śledczego b. dyrektor naczelny Tow. budowy osiedli w Gdyni, inż. Henryk Jezierski. Aresztowanie nastąpiło w związku z wykryciem we wspomnianem Towarzystwie poważnych nadużyć oraz fałszerstw. O nadużyciach tych opinja publiczna była od dość dawna poinformowana. Dochodzenia na życzenie komisarza rządu prowadzone były już od kilku tygodni i całkowicie potwierdziły podejrzenia o nadużycia. Wobec wejścia sprawy T.B.O. na drogę dochodzeń sądowych sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i należy się spodziewać dalszych aresztowań.

NAPADY BANDYCKIE.

W tych dniach w nocy dokonano pod Warszawą dwóch napadów bandyckich. We wsi Marysin, do mieszkania właściciela sklepu Jana Kocewy wtargnęło czterech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery i sztylety. Bandyci sterroryzowali domowników, nakryli ich pierzyną i po splondrowaniu mieszkania zbiegli. Powiadomiona o napadzie policja zarządziła pościg, zatrzymując dwóch uczestników napadu. Jeden z nich niedawno opuścił więzienie świętokrzyskie, gdzie odsiadywał karę 10-letniego więzienia za napad. Drugiego napadu dokonano w pow. Garwolińskim, na kolonji Swola. Do mieszkania Stanisława Dodocha wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów, którzy obrabowali mieszkanie i zbiegli.

STRASZNA ŚMIERĆ CÓRKI KOLEJARZA.

Na torze kolejowym obok Cukrowni Nakło znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki 19-letniej Ireny Trzcińskiej, córki kolejarza z Nakła. Przejeżdżające pociągi porozrzucały części ciała nieszczęśliwej na przestrzeni 100 metrów. Pierwotnie sądzono, że popełniła ona samobójstwo na skutek silnego rozstroju nerwowego, chcąc uniknąć umieszczenia jej w zakładzie dla umysłowo chorych. Z zeznań świadków wynika jednak, że zachodzi tu raczej nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległa błąkająca się na torze dziewczyna.

PIĘKNE SŁOWA.

W pewnym garnizonie jest dowódca, nienawidzący alkoholu. Aby nauczyć żołnierzy unikania alkoholu, dowódca ten kazał w koszarach porozwieszać tablice z napisami: „Alkohol zabija!"

Nazajutrz znalazł na tablicach dopiski: „Żołnierz nie boi się śmierci".

Rzeczy ciekawe SRiś—ed

PROGRAM RADJOWY

„HALLO! TU LUDOŻERCY!“

W środę dnia 13 bm. odbędziemy na falach eteru podróż do... kraju ludożerców. Podróż rozpocznie się o godz. 15.45. Żadnych przygotowań nie potrzeba Wystarczy siąść przy głośniku i słuchać audycji, którą nada rozgłośnia lwowska. Audycja, bardzo oryginalnie ujęta, ma charakter międzynarodowy. Usłyszymy osiem języków europejskich i nieeuropejskich. Autorem i jedynym wykonawcą jest znany z „Wesołej fali“ wirtuoz groteski i charakterystyki Adolf Fleischer.

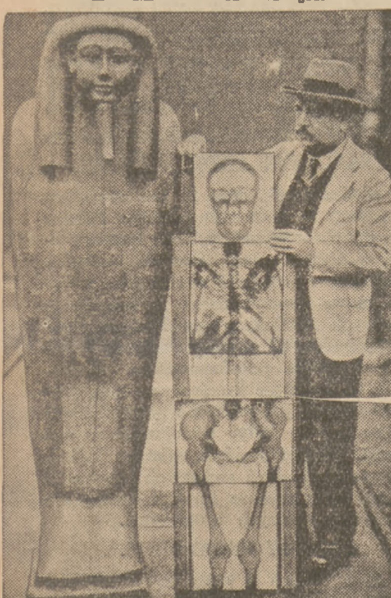
TRIO FORTEPIANOWE A-MOLL STEFANA MALINOWSKIEGO.

Dnia 13 bm. w środę o godz. 21.40 wykonane zostanie przed mikrofonem warszawskim trio a-moll Stefana Malinowskiego, kompozytora o szczerym talencie, posiadającego już w swej tece kompozytorskiej szereg pieśni i utworów kameralnych wykonywanych na estradach krajowych i zagranicznych. Trio a-moll otrzymuje w radjo doskonałą obsadę, złożoną z artystów tej miary, co Eugenja Umińska, Zofja Adamska i Jerzy Lefeld.

ŚRODA 13 MARCA.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka w wyk. ork. Adama Furmańskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Polska muzyka ludowa i żołnierska (płyty). 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Chwilka społeczna. 14.00 Koncert popularny. 15.45 „Hallo, tu ludożercy“— wesoła audycja muzyczna. 16.15 Chór Dana (płyty). 16.30 „Zmierzch feminizmu“ odczyt Jadwigi Krawczyńskiej. 16.45 Pieśni polskie w wyk. Zofji Wyleżyńskiej. 17.00 „Twórca polskiej ideologji politycznej“ (w 500-lecie śmierci Pawła Włodkowica) odczyt wygł. dr. A. Niesiołowska. 17.15 II audycja z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej“. Wykonawcy: Stella Dobryszycka—fort. i T. Zygadło—skrzypce. 17.50 „Książka i wiedza“: „O słowniku pijackim“ Julljana Tuwima wygł. Eugenjusz Świerczewski. 18.00 Józef Schmidt śpiewa (płyty). 18.15 Wesoły sketch pt. „Mili ludzie“ p-g Rogera Ferdinanda. 18.30 „Polska“ opowiadanie dla dzieci z cyklu „Cuda i dziwy“ pióra R. Celińskiego. 18.45 Koncert ork. mand. Związku drukarzy Seweryna Śnieckowskiego. 19.15 Pogadankę z cyklu „Gospodyni śląska“ wygł. p. Kamilla Nitschowa. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Krótki recital śpiewaczy Aleksandra Karpackiego. 19.50 Felljeton aktualny. 20.00 Sonaty na skrzypce i fortepian w wyk prof. Józefa Centnera — skrzypce i prof Aleksandra Brachockiego — fortepian. — 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Stefan Malinowski: Trio fortepianowe a-moll w wyk. Eugenji Umińskiej — skrzypce, Zofji Adamskiej—wiolonczela i Jerzego Lefelda—fort. 20.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. ork. Fr. Witkowskiego. 23.05 Skrzynka francuska.

ZRENTGENOWANA MUMJA.



Ostatnio nauka użyła promieni Rentgena w pracach odkrywczych, w szczególności zaś posługuje się z powodzeniem przy badaniu mumij egipskich. Na zdjęciu mumja egipska sprzed 2500 lat obok zaś jej odbitka rentgenologiczna wykazująca, iż mimo upływu kilkunastu wieków, zachowały się doskonale kości oraz jedno płuco.

Rzeczy ciekawe

NOWE ŹRÓDŁO ŚMIERTELNOŚCI.

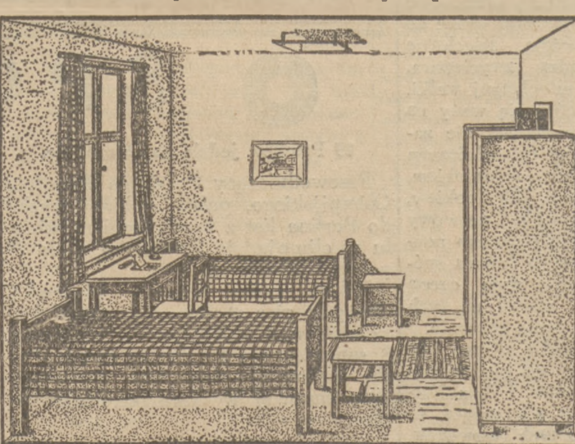
Istnieje międzynarodowa nomenklatura rodzajów śmiertelności przyjęta przez wszystkie wielkie państwa. Zawiera ona 189 pozycyj, w których figurują różne przyczyny zgonów. Automobilizm nie figuruje dotychczas wśród nich. Ale oto w Stanach Zjednoczonych zdecydowano wciągnąć automobilizm na listę przyczyn śmiertelności jako nową pozycję nr. 190. Statystyka zgonów w USA wskazuje następującą hierarchję śmiertelności: grypa — 10.195 zgony, automobilizm—10.168. tyfus—8.007. angina pectoris—8.031 nerki i wątroba—6.598, alkoholizm—1.611 (są to cyfry za okres jednego miesiąca w roku 1935).

PLAGA KRADZIEŻY W LONDYNIE

Minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na interpelację w Izbie gmin, zaznaczył, że liczba kradzieży z włamaniem powiększyła się w Anglji ogromnie w ostatnich czasach. W samym tylko Londynie w czasie ostatnich trzech miesięcy liczba włamań do mieszkań prywatnych i sklepów dosięgła cyfry 30 dziennie. Jest to cyfra rekordowa. Ogółem w ciągu 3 miesięcy do 31 stycznia rb. zarejestrowano w Londynie 3085 wypadków kradzieży z włamaniem. Z tej liczby nie udało się dotąd policji wyświetlić okoliczności i wynaleźć sprawców w 2673 wypadkach.

DROBNE OGŁOSZENIA

POKÓJ W WIOSCE OLIMPIJSKIEJ



Tak będzie wyglądał pokój w wiosce olimpijskiej pod Berlinem, w której mieszkać będą zawodnicy, biorący udział w Olimpjadzie 1936 r.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADZ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI